

ZSRR sprzeciwia się wszelkim próbom UTWORZENIA ODREBNEGO RZĄDU dla stref zachodnich Z obrad Konferencji Wielkiej Czwórki

LONDYN. (PAP). — Na porządku dziennym obrad piątkowego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się pod przewodnictwem min. Bidault znajdowały się dwa punkty:

- 1) Kwestia granic;
- 2) Kwestia procedury przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Min. Bevin, nawiązując do wczorajszego swego oświadczenia, zaproponował, aby zastępcy ministrów powołali do życia jedną, lub kilka komisji sojuszników, które miałyby złożyć sprawozdanie w kwestii terytorialnych roszczeń państw sołennych wobec Niemiec. Sprawozdanie komisji winno być przedstawione Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych na następnej sesji.

Min. Bevin wysunął dodatkowo zastrzeżenie, iż propozycja jego, uzależniona jest od osiągnięcia przez Radę Ministrów na obecnej sesji porozumienia w zasadniczych problemach niemieckich, będących przedmiotem dyskusji.

Ministrowie Marshall i Bidault zaakceptowali wniosek Bevina, z wyjątkiem jednak ostatniego zastrzeżenia.

Stan wojenny

w Tebrycie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, iż z dniem 28 b. m. w Tebrycie (Azerbejdżan irański) wprowadzony został stan wojenny.

Chodzenie po ulicach miasta po godzinie 22 zostało wszystkim mieszkańcom surowo wzbronione.

Strajk

w Szanghaju

MOSKWA (PAP). Według doniesienia agencji TASS, w czwartek w Szanghaju, jednym z największych portów handlowych Chin, wybuchł strajk robotników portowych.

Przeciw polityce demonтажowej

w strefach anglosaskich

BRUKSELA. (PAP). — Sojusznicy Agencji dla Spraw Odszkodowań w Brukseli powzięli rezolucję, wyrażającą niezadowolenie z powodu zbyt małej ilości fabryk niemieckich w strefach anglosaskich, mających ulec demontażowi na spłatę odszkodowań.

Agencja poleca swemu przewodniczącemu przedstawić tę rezolucję Radzie Ministrów w Londynie.

PRYWILEJ MATEK

NIE posiadamy niestety aktualnej statystyki, która określałaby stosunek liczby zatrudnionych kobiet do ogółu pracowników fizycznych i umysłowych. I bez tej statystyki jednak, a tylko na podstawie fragmentarycznych danych, czy uchwytynych „głowym okiem” obserwacji — wiemy, że udział kobiet we wszystkich zawodach zwielokrotnił się, w niektórych zaś nawet umasowił.

Do pracy zostały już wciągnięte częściowo i garną się coraz liczniej kobiety, których do niedawna jedynym zawodem był zawód „przy mężu”. I te, które mężów — żywcem straciły.

Szeregi pracownice zasiliły kobiety, kobiety-wdowy, kobiety-matki. W biurach i w sklepach w fabrykach i warsztatach. Przy odbudowie i w produkcji. W zawodach uznawanych za „kobiece” — i w tych „typowo męskich”, w których, o dziwo, jakos świetnie dają sobie radę.

Po pracy — powrót do domu.

Dla tych dziesiątków tysięcy kobiet — pracownice dom nie oznacza bynajmniej spokojnej przystani wypoczynku i wytchnienia. Przeciwnie. Jest to nowy kierat, w który, chcąc czy nie chcąc, wpadają, by wypełnić wszystkie t.zw. gospodarskie obowiązki. Dzieci, mąż, gotowanie, pranie, sprzątanie.

Każda minuta popołudnia i wieczoru, każda niedziela i święto, każda chwila wolna od pracy zawodowej jest skrajnie wypełniona pracą domową.

„Nie wiem, jak mam sobie poradzić” — pisze nauczycielka, wdowa z trójkiem dziećmi. — Urywam godziny snu i koszęm tego jedynego odczynku wykonywam pracę w domu. Ale już sił mi brak. A co gorsza, brak mi czasu na przygotowanie się do lekcji, co dzieje się już z wyraźną szkodą dla mej pracy zawodowej.”

„Ciągle się nawołuje w gazetach — pisze z kolei urzędniczka ministerstwa, matka dwójki dzieci — o potrzebie wzmożenia wydajności pracy. Ale, czy ja mogę wydajnie pracować.

Wobec tego, że w kwestii powołania do życia komisji granicznych nie zostało osiągnięte porozumienie, — ministrowie przeszli do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do procedury przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Min. Molotow oświadczył na wstępie iż pragnie poruszyć pewną sprawę poza porządkiem dziennym.

Powołując się na wypowiedzi niektórych oficjalnych przedstawicieli W. Brytanii i St. Zjednoczonych oraz na głosy prasy, min. Molotow zadał wręcz pytanie, czy prawdą jest iż czynione są przygotowania do utworzenia oddzielnego rządu dla Niemiec Zachodnich, które są sprzeczne z uchwałami konferencji poczdamskiej i Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Delegacja radziecka sprzeciwia się wszelkim próbom utworzenia odrębnego rządu dla stref zachodnich lub dla jakiegokolwiek części Niemiec. Rząd radziecki pragnie powołania do życia rządu ogólnie — niemieckiego, zgodnie z podjętymi uprzednio uchwałami czterech mocarstw.

Odpowiadając min. Molotowowi, min. Bevin stwierdził, że ze strony

brytyjskiej nie złożono nigdy oficjalnej deklaracji, zawierającej plan utworzenia odrębnego rządu niemieckiego dla stref zachodnich. Mówca zapewnił, że brytyjska delegacja gotowa jest dołożyć wszelkich starań, aby znaleźć formę porozumienia.

Min. Bevin dodał, że w wypadku niepowodzenia konferencji londyńskiej, rząd brytyjski nie będzie zachowywał się bezczynnie i podejmie jakąś akcję. Mówca nie określił jaką akcję ma na myśli.

Dla wyjaśnienia sytuacji min. Molotow zaproponował, ażeby ministrowie Spraw Zagranicznych powzięli uchwałę następującej treści:

„Rada Ministrów Spraw Zagranicznych stanowczo sprzeciwia się tworzeniu jakiegokolwiek oddzielnego rządu dla poszczególnych stref Niemiec oraz uważa za konieczne powołanie do życia jednego ogólnonieemieckiego rządu centralnego”.

Dalsza dyskusja w sprawie przygotowania traktatu pokojowego została odroczone na dzień 30 b.m.

Komentarz radziecki do mowy Bevina

MOSKWA (PAP). Komentując oświadczenie min. Bevina na czwartkowym posiedzeniu konferencji londyńskiej korespondent polityczny „Tass” przypomina, że rząd brytyjski nie tylko uczestniczył w przyjęciu uchwał

poczdamskich o granicy polsko - niemieckiej, lecz jeszcze w r. 1944 zwrócił się do ówczesnego rządu polskiego ze specjalną notą, w której zawiadomił, że będzie popierał tę linię graniczną między Polską a Niemcami, jaka w rzeczywistości została następnie przyjęta w Poczdami.

Sam Bevin — zaznacza komentator Tassa — oświadczył 4 czerwca br. w Izbie Gmin, że w piśmie tym potwierdzono, iż co się tyczy zachodnich granic Polski, to — zdaniem rządu brytyjskiego — Polska ma prawo rozszerzyć swoje terytorium po linię Odry włącznie z portem Szczecinem.

Po burzliwej dyskusji w parlamencie rząd Schumana uzyskał votum zaufania Pierwszym posunięciem: nadzwyczajne represje wobec strajkujących

PARYŻ. (PAP). — Nowy gabinet francuski uzyskał votum zaufania w Zgromadzeniu Narodowym. Deklaracja programowa rządu, została przyjęta 322 głosami przeciwko 186.

Należy przypomnieć, że premier Schuman stając kilka dni temu po raz pierwszy przed parlamentem uzyskał 412 głosów przeciwko 184.

Wynik piątkowej koła politycznego tłumaczy faktem, że od głosowania wstrzymali się gaullistami, którzy chcą wypłynąć w ten sposób na rząd aby podjąć akcję represyjną wobec strajkujących.

W dyskusji poprzedzającej głosowa-

Noc listopadowa



Walka o Arsenał według starego sztuchu.

nie zabrało głos dziesiętnastu mówców.

Długa i burzliwa debata, która rozpoczęła się w czwartek, zakończyła się w piątek o godz. 4 min. 30 nad ranem.

Występując w imieniu gaullistowskiej grupy parlamentarnej dep. Glacobi, były minister w rządzie de Gaulle'a, domagał się rozpisania nowych wyborów i rewizji obecnego systemu partii politycznych. Wystąpienie to wywołało w parlamencie olbrzymią wrzawę i gwałtowne manifestacje przeciwko gaullistom.

Pod koniec debaty deputowany komunistyczny, Raymond Guyot, zrehabilitował przyczynę, dla której jego partia odmawia obecnemu rządowi zaufania. Zdaniem mówcy, rząd Schumana zapanował nad wołaniem wprowadzenia nędzy i bankructwa oraz zastośowania gwałtów wobec klasy robotniczej. Robotnicy nast — oświadczył Guyot — podnieśli produkcję do poziomu przedwojennego, ale ich stopa życiowa obniżyła się o 50 proc.

Na posiedzeniu parlamentu w no-

cy z czwartku na piątek, premier Schuman zapowiedział niezwłoczną akcję represyjną wobec strajkujących. Ma ona wyrazić się w projekcie nowej ustawy w sprawie strajków.

Ponadto w przygotowaniu są różne zarządzenia o charakterze policyjnym, jak zawieszenie strajkujących urzędników powyżej pewnego stopnia służbowego oraz potrącenia z poborów i wstrzymanie wypłat.

W min. spraw wewn. konferowali pod przewodnictwem min. Mocha szef sztabu generalnego, gubernator województwa, prefekt policji i kierownicy szeregu organów bezpieczeństwa. Powzięte uchwały były przedmiotem dyskusji na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów.

Po 4-godzinnych obradach rząd postanowił m. in. powołać do szeregu drugi kontyngent rekruta z poboru na rok 1946, tj. około 80 tysięcy ludzi.

Dekret o mobilizacji strajkujących?

Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rząd zamierza wnieść ustawę, która „umożliwiłaby ogłoszenie przymusowej mobilizacji strajkujących pracowników portowych, górników i kolejarzy”.

W dniu Święta Narodowego Jugosławii Depesza Prezydenta RP

W dniu święta narodowego Jugosławii (rocznica II-jej Sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii AVNOJ, odbytej 29 listopada 1943 r. w Jaicie), przesłana została z Warszawy następująca depesza:

Jego Ekscelencja DR. IVAN RIBAR Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupczyny Federalcyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Belgrad.

Z okazji Święta Narodowego Jugosławii proszę przyjąć gorące i serdeczne życzenia w imieniu narodu i Rzeczypospolitej Polskiej. Naród Polski złączony uczuciami gorącej sympatii i przyjaźni z bratnim Narodem Jugosławii, wita z radością i podziwem osiągnięcia demokratycznej i kulturalnej, życząc jej Narodowi dalszego pomyślnego rozwoju i szczęśliwej przyszłości.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Poza tym depesze przesłali premier Cyrankiewicz i marszałek Żymierski do marszałka Tito oraz min. Modzelewski do min. Simicza.

Nowy zarodek »wyborowej armii niemieckiej« Anglicy szkolą 80.000 żołnierzy hitlerowskich

PRAGA. (SAP). „Młoda Fronta”, organ Związku Młodzieży Czechosłowackiej, przynosi sensacyjne szczegóły o tajnej niemieckiej armii, istniejącej w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, będącej zarodkiem nowej armii wzorowanej na pruskich i hitlerowskich elitarnych oddziałach.

W początkach br. armia ta liczyła przeszło 80.000 ludzi, rekrutowanych wyłącznie spośród zawodowych żołnierzy i specjalistów lotników i marynarzy hitlerowskich. Do członków tej armii nie odnosi się ustawa o denazyfikacji. Niedawno wprowadzono umundurowanie wzorowane na angielskim.

Specjalnie rozbudowane są jednostki morskie, które mają swą bazę w Hanowerze, gdzie znajduje się też główne dowództwo. Żołnierzy obowiązuje żelazna dyscyplina, oraz hitlerowskie polowe prawo wojenne.

Dziennik czechosłowacki stwierdza dalej, że w różnych prowincjach Niemiec znajdują się tajne lotniska, na których specjaliści brytyjscy ćwiczą b. lotników niemieckich w obsłudze nowego typu samolotów rakietowych.

Harold Lasky o planie Marshalla

Znany polityk angielski, Harold Lasky w artykule opublikowanym w ostatnim numerze „Nation” stwierdza, że pożyczki Stanów Zjednoczonych dla rządów Turcji i Grecji udzielone zostały ze strachu przed tym, aby Turcja i Grecja nie odrzuciły formy gospodarki kapitalistycznej po dobie, jak to uczyniły narody czeski i jugosłowiański.

Warunki od których uzależnione są kredyty amerykańskie dla Europy mają obronić kapitalizm w Europie.

W Mediolanie zamarło życie Sklepy zamknięte — komunikacja nieczynna Wojsko przejęło władzę w mieście

RYM. (API). — Burmistrz Mediolanu oraz 160 burmistrzów prowincji mediolańskiej podało się do dymisji na znak protestu przeciwko usunięciu prefekta tej prowincji, Troilo. Władze zarzuciły mu zbyt wielką „pobłażliwość” w stosunku do demonstrantów.

Decyzja usunięcia Troilo wywołała ogólne oburzenie. Komitet reprezentujący mediolańskie organizacje demokratyczne wydał komunikat, w którym wyzywa ludność, by zaprotestowała przeciwko decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych.

W mieście ogłoszono strajk generalny. Tłum robotników, b. partyzantów obsadził prefekturę mediolańską. Radio mediolańskie zaprzestało trans-

misji, z wyjątkiem podawania komunikatów, dotyczących sytuacji strajkowej.

Główna komenda policji mediolańskiej ogłosiła, że wojsko przejmując od godz. 15 całą władzę w mieście. Komunikat stwierdza, że zadaniem oddziałów wojskowych będzie oczyszczenie z demonstrantów lewicowych i b. partyzantów prefektury mediolańskiej i innych zajętych przez nie obiektów.

RYM. (SAP). W Mediolanie po ulicznych manifestacjach i wystąpieniu b. partyzantów miasto przybrało wygląd niezwykły. Zamknięto wszystkie sklepy, komunikacja miejska została unieruchomiona, stacja radiowa jest nieczynna.

Popołudniowy dziennik rzymski „La Repubblica” donosi, że stacja radiowa w Mediolanie oraz centrala telefoniczna zajęte są przez strajkujących.

Ulice, prowadzące do budynku prefektury w Mediolanie pilnowane są przez pikietę strajkujących.

MEDIOLAN. (SAP). Włoski wice-minister spraw wewnętrznych, Marazza, podał do wiadomości, że prefekt Mediolanu, Ettore Troilo, pozostanie tymczasowo na swym stanowisku.

Ettore Troilo, który był dowódcą brygady partyzanckiej w Abruzzach, został mianowany prefektem Mediolanu natychmiast po uwolnieniu Włoch.

W odpowiedzi minister Molotow wypowiadając się za jak najwcześniejszym przywróceniem pokoju na Dalekim Wschodzie i przyznaniem Japonii odpowiednich możliwości pokojowego rozwoju, proponuje zwolnienie na 19 stycznia 1948 r. w Chinach specjalnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na sesji tej przedstawiciele

„Co dzień niedziela”

JUŻ JUTRO UKAŻE SIĘ PIERWSZY ODCINEK WESOŁEJ, POGODNEJ POWIEŚCI, ZNANEGO WSPÓŁCZESNEGO PISARZA CZESKIEGO A. C. NORA, W PRZEKŁADZIE MARII ERHARDT.

„Co dzień niedziela”

TO PAMIĘTNIK SAMOCHODU, W KTÓRYM OPOWIADA ON O LOSACH SWOICH I SWYCH WŁAŚCICIELI — MŁODEGO MAŁŻEŃSTWA. SAMOCHÓD, TAK JAK I LUDZIE MIEWA SWE RADOŚCI I SMUTKI. MIEWA SWE DNI POWSZEDEJNE I ŚWIĄTECZNE.

„Co dzień niedziela”

TO WŁAŚNIE ŻYWA I BARWNA OPowieść o PRZYGODACH SAMOCHODU I JEGO PASAŻERÓW.

117 LAT TEMU...

Na czym polegała tragedia Powstania Listopadowego, które wybuchło 117 lat temu (29.11.1830 r.)?

Ze wszystkich powstań miało ono największe szanse powodzenia. Do brzo zorganizowane i uzbrojone wojsko. Moment zaskoczenia (gros wojsk carskich znajdowało się na Bałkanach, gdzie właśnie zakończyła się wojna z Turcją). Wiele znacznych sił materialnych silnego gospodarczo Królestwa Kongresowego. Entuzjazm postępującej młodzieży intelektualnej, rozbu- dzony echem ruchu rosyjskich deka- brystów, francuskiej rewolucji lipco- wej i belgijskiego powstania. Zapal- ny masowy ruch chłopski, który oży- wione nadzieje zniszczenia państwa- państwa masowo garnęło się do- wojska.

Skał więc płynęło źródło klęski Powstania Listopadowego?

Z bezsilności mieszczaństwa polskiego, z jego niedowładu rozwojowego. Z nie- woli chłopstwa. Z przerażającego ego- izmu klasowego szlachty, która utr-zymanie tej niewoli przekładała nad wolność narodową.

Zamiast uchwycić mocno władzę i szybko przeprowadzić uwłaszczenie chłopstwa, pozyskując je w ten spo- sób całkowicie dla sprawy — demo- kratki Listopada spieszyli się w ręk- ziożyli w ręce Czarysty, Radzi- wiłłów, Chłopców, Skrzyńskich i Krukowieckich. W ręce ludzi, których troska — i trwoga — było nie woj- sko carskie, lecz „pospólstwo”, lecz jego „szewskie” pasja, lecz „burdy” chłopstwa nienawidzącego państwa- zny i spragnionej wolności.

Lęk przed utratą przywilejów kla- sowych powodował to, co oficjalna historia nazywała później „nieudolno- ścią”, a co właściwie było rozmyślną, świadomą STRATEGIĄ KLASY, dla której uratowanie państwa było waż- niejsze niż ocalenie wolności na- rodowej. Czyż ludzie ci nie potrafili odesłać 65.000 chłopów-ochotników — „chamów” — z powrotem do domu, do gnoju, do pańszczyzny?

I czyż ta sama szlachta przez swój bezprzykładny egoizm klasowy nie dopuściła w 1863 r. do nie dającej się niczym zmniejszyć hańby, że chłop polski uwłaszczeniu został dopiero z „ukazem” i łaski carskiej?

Oto gdzie tkwi tragedia zarówno powstania Listopadowego jak i Stycz- niowego: w egoizmie klas uprzyw- ilejowanych.

Skończyliśmy z tym szczęśliwie. B.W.

»Miedzynarodówka straceńców« w Oświęcimiu skazała na śmierć Aumeiera, Grabnera i Mandel

5 dzień procesu krakowskiego

Na procesie przeciw 40 oprawcom obozu oświęcimskiego w dalszym cią- gu zeznają świadkowie dowodowi. Opowiadają na ogół znane fakty, ale każdy z nich dorzuca nowe wstrząsające szczegóły. Przypominają się sło- wa premiera Cyrankiewicza na procesie Hoessa — całej prawdy o Oświ- cimu nikt nie jest w stanie zeznać...

Świadek Roman Szuszkiewicz, lekarz stomatolog, który przebywał w Oświ- cimu od roku 1941 do likwidacji obo- zu zeznaje, że kilkakrotnie dostarcza- no do przychodni dentystycznej wiel- kie balie wypełnione sztucznymi zło- tymi szczękami. Po oczyszczeniu wy- słał je do Berlina. Metal szlachet- ny topiony był w odlewni o wadze mniej więcej 1 kg. i również wysła- ny do Berlina.

Następnie świadek, literat Tadeusz Holuj charakteryzuje metody wyniszcze- nia, stosowane ze szczególną za- ciekleścią do więźniów radzieckich i in- teligencji polskiej. W 1942 r. została rozstrzelana grupa inteligencji pol- skiej znajdująca się w kilkunastu ko- mandach. W egzekucjach brał obości- cie udział Aumeier. Transport inteli- gencji polskiej z Krakowa, zabrany z kawiarni plastyków w liczbie 80 osób został rozstrzelany w całości.

Była luksusowa psirnica...

Zadaniem obozu było wyniszczenie biologiczne: zabijano dzieci i kobiety, z malkami ciężarnymi robiono ekspe- rymenty. Woda w obozie nie nadawa- ła się do picia. W pomieszczeniu prze- znaczonego dla 52 koni umieszczano 1.000 ludzi. W tym samym czasie kosztowało 80 tys. marek wybudowa- nie luksusowej psirnicy, a każdy pies miał obszerne pomieszczenie. Istniał też szpital dla psów.

Kto zarabiał na ich męczarni?

W zakończeniu swych zeznań świa- dek porusza sprawę wykorzystywania pracy więźniów. Utrzymanie więźnia kosztowało 30 fenigów dziennie. Na- tomiast przedsiębiorstwa, jak np. I. G. Farben Industrie, Union Werke, Sie- mens i inne znajdujące się w sąsied- twie wypłacały kierownictwu obozu

po 4 marki za niewykwalifikowanego więźnia i 6 marek za wykwalifiko-anego.

Oświęcimiaci ich już osądzili

Świadek Kłodzki Stanisław, absol- went medycyny, przytacza ciekawe dane dokumentarne z biuletynu ruchu oporu więźniów w Oświęcimiu. Z da- nych tych wynika, że spośród nume- rowanych więźniów obozu Nr. 1 zgi- nęło od gazu i fenolu 90.000 ludzi, co stanowi 50 proc. ogólnego stanu lic- bowego więźniów numerowanych. Gi- nęły poza tym tysiące więźniów nie numerowanych. Świadek przytacza również fakt zabicia fenolem 48-mu chłopów w wieku od 6 do 12 lat, po- chodzących z Zamojszczyzny.

Już w czasie pobytu w obozie wię- niowie oświecimscy zorganizowali w ruchu oporu, wydali wyrok śmierci na najbardziej okrutnych SS-owców, w tej liczbie na oskarżonego Aumeiera, sprawcę mordów masowych i sady- stę, biorącego bezpośredni udział w mor- dach i na osk. Grabnera, który po- przez zorganizowany przez siebie apa- rat wydziału politycznego był głów- nym podległym do masowego mor- dowania więźniów wszelkimi możli- mi sposobami. Na liście też znajduje się również oskarżona Maria Mandel za jej sadyistyczne zachowanie się wo- bec więźniarek oraz przeprowadzanie z własnej inicjatywy, licznych akcji gazowania.

Jeden z niewielu świadków zbrodni ludobójstwa

Następnie staje przed Trybunałem świadek Henryk Mandelbaum, robot- nik, który pracował w Brzezincu w obo- żude krematorium. Wstrząsające zezna- nia świadka budzą na sali praw- dziwą grozę.

Następuje dramatyczny moment konfrontacji świadka z oskarżonymi. Na polecenie Trybunału cała ława o- skarżonych powstaje i świadek Man- delbaum przechodzi przed nią powoli, wywołując znajome sobie twarze spo- śród 40-tu Niemców.

Po tej konfrontacji Trybunał zamy- ka sesję przedpołudniową.

5 marek za zabitego więźnia

Sesję popołudniową rozpoczął Try- bunał badaniem świadka Alfreda Wój- cickiego. Świadek podkreśla, że Grab- ner nie może, zastąpić się argumen- tem, że zawsze działał na rozkaz Ber- lina.

Ogrywając o konspiracyjnym ru- chu oporu na terenie obozu świadek stwierdza, że organizacja ta występo- wała pod nazwą „Grupy Oświęcim” i prowadziła działalność polityczną, ra- diokomunikację, gromadzenie doku-

W trosce o zachowanie pokoju Rezolucja polska w UNESCO przeciw propagandzie wojennej

MEKSYK. (PAP). — Rezolucja polsko-francuska z poprawkami Czechów i Anglików w sprawie walki z propagandą wojenną, zgło- szona na konferencji UNESCO, była przedmiotem dyskusji na ostat- nim plenarnym posiedzeniu.

Propozycja ta zawiera zasadniczą treść polskiego apelu do intelek- tualistów świata, zgłoszonego przez szefa delegacji polskiej amb. Wier- bowski, obok rezolucji polskiej w dniu 11 b. m.

W obronie tej rezolucji amb. Wier- bowski wygłosił przemówienie w któ- rym m. in. oświadczył:

„Inicjatywa Polski wynikała w pierw- szym rzędzie z głębokiej troski narodu i rządu polskiego o zachowanie pokoju.

Nasz głos winien zabrzmieć dono- śnie. Nie czas na decyzje polowiczne i na uchylanie się od odpowiedzial- ności — oświadczył delegat polski — podkreślając że UNESCO powinno zwrócić się do ONZ z apelem w spra- wie walki z propagandą wojenną. „Uważamy, że podlegające do wojny jest groźniejsze dla świata niż handel narkotykami czy rozpowszechnianie pornograficznych wydawnictw”.

Popierając Polskę, szef delegacji czechosłowackiej, Opocensky, potępił działalność pewnych czynników, zmie- rzającą do zatrzymania sił postępo- wych historii nawet drogą wywołania nowej wojny.

Delegat węgierski, w pierwszym wy- stąpieniu tego kraju jako członka UNESCO, podkreślił, że minął już okres paktów Briand — Kellog, i wy- powiadać się przeciwko abstrakcyj-

nemu potępieniu wojen, domagał się, aby UNESCO wskazała konkretnych podlegających wojennych.

Szef delegacji USA, odrzucił kate- gorycznie możliwość jakiegokolwiek kompromisu między rezolucją polską i rezolucją USA, protestując zwa- szcza gorąco przeciwko użyciu terminu „podlegające wojnie”.

Komisja Skarbowo - Budżetowa o- braadowała 28 b. m. pod przewod- nictwem pos. Jedrychowskiego nad preli- minarzem budżetowym Min. Spraw Zagranicznych. Referował poseł Do- browolski.

W okresie sprawozdawczym Min. Spraw Zagr. w dalszym ciągu wysu- wało na plan pierwszy następujące za- gadnienia: 1) współpraca z ONZ, 2) roz- wijanie stosunków dyplomatycznych z państwami siołwami, w wyniku czego został zawarty szereg nowych umów międzynarodowych, 4) rozwija- nie sieci konsularnej i 5) akcja repa- triacyjna.

Min. Spraw Zagr. doprowadziło do zawarcia szeregu umów międzynarod- owych, posiadających doniosłe zna- czenie zarówno w dziedzinie gospodar- czej, jak i kulturalno - naukowej.

Budżet MSZ na r. 1948 zawiera po- ważne sumy na akcję repatriacyjną i reemigracyjną. Preliminarz budżetowy MSZ po stronie dochodów zamyka się sumą 308.000.000 — zł., w wydatkach sumą 6.256.900.000 — zł.

KRÓTKIE SPIĘCIA

Symbol — ale czego?

B. poseł i b. obywatel polski Miko- łajczyk wyładował na lotnisku w No- wym Jorku. Ktoż by się temu dziwił? Na lotnisku oczekiwał, aby go serdecz- nie przywitał, p. Arthur Bliss - Lane (b. „ambasador” USA w Warszawie). Ktoż by się temu dziwił?

Wszystko to jest zrozumiałe, logicz- nie, nieuchronne. Wszystko to zdum- niewia wprost swoją łatwością prze- wiedzienia — regularnością.

Co jednak już jest mniej zrozumiałe i co znacznie odbiega od wszelkiej etykiety — to komunikat, jaki w dn. 26 bm. godz. 22.30 nadała państwowa stacja radiowa USA w audycji „Głos Ameryki”.

„Na lotnisku w New Yorku — grzmiał donośnie „Głos Ameryki” — wyładował Stanisław Mikołajczyk i najbliższy jego współpracownik... niez- lóżnej walki o niepodległość Polski i o prastare polskie ideały demokratycz- ne”.

Wieleż taka reklama, godna zaiste mr. Babsona, w urzędowej stacji ra-

Złota odznaka „Odbudowy Warszawy” dla Prezydenta Rzplitej

28 b. m. Prezydent Bierut przyjął w Belwederze, w obecności członka Rady Państwa Barcikowskiego i premiera Cyrankiewicza, delegację przewodniczą- cych wojewódzkich Komitetów Odbu- dowy Stolicy z gen. Spychalskim na czele.

Delegaci zapoznali Prezydenta z te- renową działalnością Komitetów oraz poinformowali o wynikach odbywają- cych się w Warszawie obrad Komite- tów.

Delegaci wręczyli Prezydentowi R. P. złotą odznakę „Odbudowy Warszawy”.

Przedstawiciele nauki polskiej u Premiera

28 b. m. premier Cyrankiewicz gościł w Prezydium Rady Ministrów człon- ków odbywającej się w Warszawie ogólnokrajowej konferencji rektorów i profesorów wyższych uczelni.

Witając przedstawicieli nauki pol- skiej, Premier podziękował im za do- tychczasową pracę wywołując do dal- szych wysiłków i do włączenia się nauki do ogólnego planu odbudowy Polski.

Imieniem zebranych odpowiedzieli rektorzy Warchałowski i Czubański, dziękując za przychylne ustosunkowa- nie się Rządu do nauki polskiej.

Pod znakiem stabilizacji, oszczędności i planowania

Budżet Prezydium Rady Ministrów na stole obrad Komisji Sejmowej

Dnia 27 bm. Komisja Skarbowo-Budżetowa obradowała pod przewo- dnictwem posła Jedrychowskiego nad budżetem Prezydium Rady Mini- strów.

Na posiedzeniu obecny był pre- mier Cyrankiewicz. Referował poseł Sadowski (SL).

Budżet Prezydium Rady Ministrów wyraża się po stronie dochodów su- mą 15.920.000 zł., zaś po stronie — wydatków 3.242.768.000 zł., budżet ten jest wybitnie konsumpcyjny.

Odrębne budżety posiadają: Centr. Urząd Planowania, Gł. Urząd Staty- styczny, Inst. Gospodarstwa Narodo- wego, Gł. Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Biuro Komite- tu do Spraw Kultury oraz przed- siębiorstwa Państwowe: — Polskie Radio i Polska Agencja Prasowa.

Wpływy Polskiego Radia przewi- dywane są na 2.307.751.000 zł., wydat- ki zaś na 2.687.751.000 zł. Niedobór pokryje Skarb Państwa.

Budżet Polskiej Agencji Prasowej wynosi po stronie wpływów zł. 60.240.000, zaś po stronie wydatków 200.110.000 zł. Niedobór pokryje Skarb Państwa.

Referent proponuje zwiększenie wydatków na placówki zagraniczne Polskiej Agencji Prasowej o 75.000.000 zł.

Po referacie posła Sadowskiego (SL), przewodniczący poseł Jedry- chowski otworzył dyskusję, w której zabierali głos posłowie: Dzendzel (SL), Bochenki (Klub Kat. Społ.), Langer (SL), Cieślak (SL), Strzałkow- ski (SD), Drobnar (PPS), Lukrec (SD), Rataj (SL), Jedrychowski (PPR).

Przewodniczący Jedrychowski (PPR) omawiając działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy zwróci- ł uwagę, że na świecie istnieją po- tężne ośrodki dezinformacji prasowej. Starają się one dotrzeć wszelkimi kanałami do społeczeństw demokraty- cznych i dezorientować je fałszywy- mi lub tendencyjnymi informacjami. Stan ten — stwarza konieczność zwiększenia i zaostrożenia czujności.

Ustawa prasowa

Szeregu wyznań udzielił dysku- tantom Premier Cyrankiewicz. Pre- mier zwrócił m. in. uwagę, że Urząd Kontroli Prasy coraz mniej zajmuje się doraźną kontrolą prasy a przy- biera raczej charakter doradczy.

Omawiając sprawę ustawy prasowej, Premier podkreślił, że współ- udział Związku Dziennikarzy przy

Aresztowania w Chicago

CHICAGO (obsł. wł.). Policja chie- gowska aresztowała w związku z pro- testnym zebraniem w sprawie Taft-Hartley Act (ustawa anty-robotnicza) 170 członków tamtejszych związków zawodowych.

opracowywaniu tej ustawy jest po- żądany i na pewno dezyderat Związku Dziennikarzy, które mają dziennika- rzom ułatwić pracę, będą uwzględ- nione.

Premier obiecał również przychy- lne załatwienie technicznych ułatwień pracy dziennikarzy, o ile Związek Dziennikarzy wysunie konkretne po- stulaty w tej sprawie.

Premier wypowiedział się przeciw podwyżce opłat radiowych, uznając ją za nieaktualną.

Komitet Ministrów do Spraw Kultury

Większy ustęp swego przemówienia poświęcił Premier Komitetowi Mini- strów dla Spraw Kultury. Ma on odgrywać w dziedzinie kultury rolę podobną do roli Komitetu Ekonomi- cznego w dziedzinie gospodarczej a

służyć ma koordynacji działalności różnych instytucji kulturalnych, które dotychczas niejednokrotnie dublu- ją swą pracę. Dużą rolę odegra też Komitet przy tworzeniu planu w dziedzinie kultury.

„Mocne fundamenty, które budujemy zabezpieczą naszą przyszłość”

Przemówienie marsz. Tito w Warnie

BELGRAD. (PAP). W Belgradzie i w Sofii ogłoszono jednocześnie ko- munikat oficjalny, stwierdzający, że marszałek Tito i premier bułgarski Dimitrow doszli do przekonania, że tzw. „Komisja Bałkańska” nie bę- dzie dopuszczona na terytorium ju- gosłowiańskie i bułgarskie, ponieważ działalność jej jest sprzeczna z za- sadami ONZ.

Komunikat donosi poza tym, że

traktat podpisany przez marszałka Ti- to i premiera Dimitrowa w dniu 27 listopada przewiduje ścisłą współpra- cę obu państw w duchu braterstwa narodów południowo-słowiańskich.

Oba państwa będą wspólnie przed- siębrały wszelkie zarządzenia obron- ne, niezbędne do zapewnienia bez- pieczeństwa i niezależności, zgodnie z zasadami ONZ.

Traktat podpisany został na lat 20.

BELGRAD. (PAP). Jak donoszą z Sofii, na wszystkich niemal stacjach przez które przejeżdżała jugosłowia- ska delegacja rządowa widnieją trans- parenty, żądające zniesienia granic między Nową Jugosławią a Nową Bułgarią.

Sprawę tę poruszył marsz. Tito w mowie wygłoszonej w Warnie.

„Stylizujemy wasze okrzyki — o- świadczył marszałek — że granice są niepotrzebne i że chcecie federacji. Budujemy fundamenty a fasadę po- stawimy we właściwym czasie. Fasa- da bez fundamentów nie wystarczy. Mocne fundamenty, które budujemy obecnie, zabezpieczą naszą przyszłość i naszą Wielką Południowo-Słowiań- ską Wspólnotę”.

ŻYCIE SPORTOWE

Powstało Centrum Medycyny Sportowej Polskiej YMCA

Z inicjatywy Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych i Polskiej YMCA, przy wybitnej pomocy Ministerstwa Zdrowia i Państwowego Urzędu Wy- chowania Fizycznego, powstało Centrum Medycyny Sportowej Polskiej YMCA.

Zasadniczą myślą inicjatorów jest spełnienie następujących zadań: po- radnictwo sportowo-lekarskie, leczenie ambulatoryjne i szpitalne, oraz prace badawczo-naukowe.

Do tego, aby zorganizować taki in- stytut potrzeba jest jednak wielu rze- czy, które są obecnie nieosiągalne. Dlatego do realizacji Instytutu przy- stąpiono etapami.

Przed wszystkim postanowiono ze- brać wszystkich lekarzy, którzy pra-

cuja na polu sportowym i których wysiłki indywidualne niejednokrotnie ginęły bez zasadniczych efektów. Ta grupa lekarzy, to przyszła kadra In- stytutu Medycyny Sportowej.

Centrum prowadzi ambulatoryjne le- czenie zawodników chorych na skutek uprawiania sportów.

Dotychczas uruchomione są nastę- pujące działy pracy:

I. Dział badań internistycznych pod kierownictwem dr med. Sidorowicza Waława.

II. Dział Chirurgii i Ortopedii pod kierownictwem dr med. Tokarskiego.

III. Dział poradnictwa kobiecego pod kierownictwem znanej florecistki dr med. Serin-Bujskiej.

Ten trzeci dział u nas nieznany, niewątpliwie przyczyni się do zwiek- szenia udziału kobiet w sporcie.

Kierownictwo Centrum spoczywa w rękach dr. Zajackowskiego.

SLAW

Turecka sprawiedliwość

Sąd turecki rozpatrywał ostatnio sprawę trzech oficerów... rumuńskich. Oficerowie uciekli samolotem z Ru- munii do Turcji, zabijając mechanika lotniczego, który nie chciał prowadzić maszyny w kierunku, zgodnym z ich wola.

Wydałoby by się (niestety tylko — ludziom słabo zorientowanym), że wnika- nie w tę sprawę władz tureckich sprowadzi się do odesłania oficerów rumuńskich na granice ich ojczyzny, a już tamtejsze władze sądowe rozpatrz- ją sprawę i winnych ukarzą. Nie zapo- minajmy jednak, że władze tureckie dumne są z powierzonej im (łącznie z

dolarami) roli żandarma interesów a- merykańskich. Amerykanie zaś, po pro- cesie, Manu, patrzą na Rumunię okiem bardzo niechętnym, lubią za to... de- zertów rumuńskich i — innych...

Dość na tym, że sąd odbył się nie w Bukareszcie, lecz w Stambule. W o- becnych warunkach może i nie jest to dziwne. Na pewno dziwny jest jednak sam wyrok.

Dwóch oskarżonych oficerów zwol- niono całkowicie, a trzeci (ten, który celnie strzelał) — dostał aż... 3 lata więzienia.

PAL

20.000 sędziów obywatelskich usprawni i przyspieszy wymiar sprawiedliwości Sąd Najwyższy w Pałacu Pacy

Omówienie dekretu z lutego 1946 r. o wprowadzeniu Sądów Obywatelskich było tematem wczorajszej konferencji w Min. Sprawiedliwości. Myślą przewodnią projektu dekretu, obecnie wprowadzonego w życie, jest jak to podkreślił wicemin. Leon Chajna — powiększenie udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości, oraz oddziaływanie sądów powszechnych przez wyłączenie całego szeregu spraw drobnych: karnych i cywilnych. Ze spraw rozpoznawanych przez Sąd Grodzki, około 40 proc. przejdzie obecnie do Sądów Obywatelskich. W styczniu rozpocznie swą działalność pierwszy 100 Sądów Obywatelskich; do końca 1946 r. liczba ta zwiększy się do 3 i pół tysiąca. 20 tys. ludzi zostanie wciągniętych w ten sposób. Postulat demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości zaczyna przybierać realne kształty.

W związku z wkrótce mającymi się rozpocząć wybory do Sądów Obywatelskich, należy położyć ogromny nacisk na dobór odpowiednich kandydatów.

Wybory te dokonywane przez gminną radę narodową (większością głosów, przy udziale co najmniej 2/3 liczby członków rady) nie mogą odbywać się mechanicznie. Muszą tu odegrać rolę walory moralne, umysłowe i społeczne kandydatów na sędziów.

Wielki to awans społeczny dla tej grupy wybranych, którzy przystępują do pracy obdarzeni zaufaniem ogółu, w pełnym zrozumieniu funkcji społecznych, jakie na nich spoczną.

KTO MOŻE BYĆ SĘDZIĄ?

Szczegóły związane z ustrojem sądów, postępowanie przed sądami obywatelskimi omówił dyr. Ratusznik. — W skład Sądu Obywatelskiego — podkreślił prelegent — wchodzi sędzia oraz dwóch ławników. Przy czym sędzia może być wyłącznie obywatel polski, mieszkający przynajmniej od roku w danej gminie, władający językiem polskim w słowie i piśmie i odznaczający się nieskazitelnym charakterem. Funkcją tej nie może być sędzia, prokurator, funkcjonariusz adm. państwowej, samorządowej, wojskowej, duchowny, adwokat, właściciel biu

ra podać, względnie jego współpracownicy. Sędzia obywatelski pełni swe obowiązki bezpłatnie, wynagrodzenie zaś ma prawo otrzymać tylko w razie straty zarobku w związku z oderwaniem go od zwykłych zajęć zawodowych.

Sąd Obywatelski orzeka według swego przekonania, opartego na swobodnej ocenie wszelkich okoliczności sprawy, a od wyroku sądu służyć może apelacja wyłącznie do Sądu Okręgowego.

Poza sprawami cywilnymi i karnymi do kompetencji Sądów Obywatelskich należą będą sprawy przedłożone do polubownego rozstrzygnięcia. Ponadto sędzia obywatelski prowadzi księgę umów, w której mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty umów, dla których nie jest wymagana forma notarialna. Sędzia może również spisywać testamenty. W czynności tej towarzyszy mu dwóch świadków.

Dla zagwarantowania najlepszej organizacji tej eksperymentalnej akcji Min. Sprawiedliwości przystępuje do szkolenia sędziów obywatelskich w

drodzą kursów, nadzorowanych przez sędziów grodzkich, przez wydawanie podręczników, obejmujących najbardziej zasadnicze wskazania, formy protokołów, wzory orzeczeń itp.

ZALEGŁE SPRAWY W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Drugim ważnym zagadnieniem poruszoną na konferencji przez wicemin Chajnę była sprawa rozłożenia zaległych spraw w Sądzie Najwyższym. W Izbie Karnej Sądu Najwyższego zgromadziło się obecnie ok. 2.000 spraw, a prócz nich pewna liczba z wyrokami śmierci. Czeka ją one na kasację przez 6 do 8 miesięcy od chwili wpłynięcia sprawy do sądu.

Warunki lokalowe Centrali Sądu Najwyższego, mieszczącej się w Łodzi, nie pozwalają na powiększenie kompletu sędziów, pozostaje więc jedyna droga — organizacja t. zw. sesji wyjazdowych Sądu Najwyższego. Przewidziano jest 5 ośrodków: Poznań, Kraków, Lublin, Warszawa, Toruń. Realizacja sesji wyjazdowych pozwoli nie tylko na zlikwidowanie zaległych spraw w okresie od 4 do 6 miesięcy, ale poprzez sesje wyjazdowe szkoła

się nowe kadry sędziów i prokuratorów.

KONFERENCJE I KARTOTEKI

Tworzenie sesji nie może wywołać złamania zasady jednolitości w orzecnictwie Sądu Najwyższego. W specjalnych, bardzo skomplikowanych wypadkach, sprawy rozpatrywane przez zespoły sesji wyjazdowych będą poddawane do powtórnego rozpatrzenia Centrali Sądu Najwyższego. Ponadto w miastach, w których odbywać się będą sesje, znajdować się będą kartoteki spraw, a odpisy ich posiadać będzie Centrala. Prezesi izb będą w posiadaniu kartotek obejmujących wszelkie sprawy: cywilne i karne, przy czym raz w miesiącu odbywać się będą wspólne konferencje sędziów terenowych w Centrali.

W ciągu miesiąca odbywało się przebiegiem w Sądzie Najwyższym 12 sesji. Każda sesja — to 25 spraw rozpatrywanych przez zespół Sądu Najwyższego.

Sesje wyjazdowe przyczyniają się do znacznego odciążenia sędziów, umożliwiają w ośrodkach uniwersyteckich współpracę wybitnych profesorów prawa w Sądzie Najwyższym. Wiele z nich pełniło uprzednio funkcje sędziów Sądu Najwyższego, a przeniesienie Sądu Najwyższego do Łodzi pozbawiło ich możliwości praktykowania.

Sesje wyjazdowe mają jednak charakter wyłącznie czasowy. Odbywać się będą jeszcze przez okres 2 lat. Wiosną 1950 r. w Pałacu Pacy rozpocznie swą działalność Centralny Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie. (b)

Para małżeńska i zarazem spółka złodziejska powędrowała do obozu pracy

Nieźle urządzili się Paweł i Zuzanna małżonkowie Lewanowicze w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Zabolkowie pow. Raciborski na Dolnym Śląsku. Paweł Lewan był zatrudniony w charakterze kierownika sklepu spółdzielni, a jego żona Zuzanna jako kierowniczka aprowizacyjna. Nie wystarczyły im widocznie dość wysokie pobyty, starali się bowiem zwiększyć swe dochody w nielegalny sposób, oszukując spółdzielnię i klientów. Małżonkowie przywłaszczali sobie 150 kg maki UNRRA przeznaczoną na rozdawnictwo kartkowe, klienteli zaś w zamian wydali zakupioną na boku stęchlą i skawaloną makę. Poza tym, jak stwierdziło dochodzenie prowadzone przez Komisję Specjalną, Paweł Lewan zamienił kupon dobrego materiału, przeznaczony na akcję dla wsi — na kupon materiału w b. lichym

gatunku. Ustalono również, że Zuzanna Lewan wynosiła kilka razy w miesiącu towary w najlepszym gatunku ze sklepu, zamieniając je na jakościowo gorsze. Lewanowie okradając systematycznie klientów i wydając im zepsute bądź gatunkowo niższy towar działali na szkodę spółdzielni narażając na szwank jej dobre imię.

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę Komisja skierowała Pawła i Zuzannę do obozu pracy na okres 24 miesięcy, zaś jego żonę Zuzannę na 18 miesięcy. (ig)

»Wachmeisterka« z »Serbii« przed Sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odpowiadając będzie wkrótce znana więźniarka »Serbii« na Pawlaku — »wachmeisterka« oddziału kobiecego — Olga Hoffman. Strażniczka ta odnosiła się brutalnie do uwięzionych kobiet, bijąc je oraz donosząc władzom niemieckim o każdym przewinieniu.

Na wieść o aresztowaniu Hoffmannowej, do prokuratora zgłosiło się kilkanaście b. więźniarek, które pragnęły zeznawać przeciw swej prześladowczyni.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

SADY PRZY SZKOLACH

KRAKÓW. Inspektor Szkolny w Gorlicach w porozumieniu z Powiatowym Związkiem Pszczelarskim założył w ub. tygodniu przy współudziale młodzieży miejscowej sąd przy szkołach powszechnych kilkunastu wsi. Akcją ta znalazła zwolenników wśród miejscowej ludności. Zamówiono w okolicznych szkółkach większe partie drzewek, celem podniesienia kultury sadowniczej na terenie swoich wsi.

SZTORMY POWODUJĄ DOTKLIWE STRATY

GDANSK. Panujące od dłuższego czasu sztormy utrudniają rybakom połowy zmniejszając ich rezultaty oraz powodując dotkliwe straty w sprzęcie rybackim. Na terenie MUR Gdańsk połowy dorosła w dalszym ciągu są b. słabe. Połowy lososia dochodzą do 800 kg. dziennie. W okresie I i II dekady bm. rybacy z okręgu Gdańskiego stracili wskutek wicherów i silnej fali 1.000 sieci zastawnych

oraz 60 tys. haczyków. Kilka łodzi uległo rozbiciu. Ogółem szkody oceniane są na ok. 3 mil. zł.

RUSZYŁA NOWA ELEKTROWNIA

SZCZECIN. W Skolwinie pod Szczecinem uruchomiona została elektrownia. Odbudowa jej kosztowała 15 mil. zł. Będzie ona zasilala w prąd hute żelaza i cementownię szczecińską.

NOWE NAZWY OTRZYMAJĄ WYTWÓRNE ŻARÓWKI

KATOWICE. Z dniem 1 stycznia 1948 r. wytwórnie żarówek otrzymają nowe nazwy. Wytwórnia „Helios“ w Katowicach otrzyma nazwę „L-1“, wytwórnia „Osram“ w Pabianicach — „L-2“ i będąca w budowie warszawska fabryka żarówek „Philips“ — „L-3“. Dla usprawnienia produkcji i zaznajomienia się z nowymi maszynami sprowadzonymi z zagranicy wysłano do wytwórni Philipsa w Holandii na 4-miesięczny kurs 6 pracowników przemysłu żarówkowego. W r. przyszłym na taki sam kurs wysłanych będzie 10 pracowników.

Pierwszy radioaparat polskiej produkcji wręczono Prezydentowi Bierutowi

Dyrektor Naczelny Centr. Zarządu Przem. Elektrotechnicznego inż. Zarnecki wręczył dn. 27 b. m. w Belwederze Prezydentowi Rzeczypospolitej Ob. Bolesławowi Bierutowi w imieniu pracowników Państw. Fabryki Odbiorników Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku nowy aparat radiowy, polskiej produkcji.

Prezydent interesował się przebiegiem produkcji radioodbiorników i kładł wielki nacisk na przyspieszenie

produkcji aparatów popularnych, które ze względu na swoją cenę mogłyby być jak najszybciej dotrzedzone do szerokiego masowego użytku. Produkcja radioodbiorników wysokiej klasy stanie się dostępna dla świata pracy.

Na zakończenie audycji Prezydent przekazał robotnikom Fabryki w Dzierżoniowie słowa uznania i zachęty do dalszej pracy.

UBEZPIECZENI DOMAGAJĄ SIĘ POMOCY Ubezpieczalni potrzeba pieniędzy Pracodawcy nie wpłacają składek

Wpływ ze składek jest zasadniczym warunkiem sprawnego funkcjonowania instytucji ubezpieczeniowych. Ubezpieczenia społ. obejmują 1/3 ludności całej Polski, należyte zabezpieczenie świata pracy na wypadek choroby, kalectwa, niezdolności do pracy czy śmierci wymaga ogromnych funduszy, a tymczasem zakłady pracy zalegają z uiszczaniem składek Ubezpieczalni Społecznej.

Zaległości te sięgają 3 miliardów 568 milionów zł.

Opieszałość w płaceniu składek nie jest jedynym grzechem niektórych pracodawców wobec Ubezpieczalni Społecznej. Zdarzają się wypadki nie podawania rzeczywistej wysokości zarobków osób zgłaszanych, zatajenia świadectw udzielanych pracownikowi w naturze w formie zapomóg itd.

Tylko na właściwym poziomie postawiona współpraca czynnika społecznego z instytucjami ubezpieczeniowymi zapewniłoby ludziom pracy i ich rodzinom opiekę w chorobie i spokojną

śmierć, sami więc ubezpieczeni powinni we własnym interesie popierać swoje rady zakładowe i związki zawodowe, czuwać nad prawidłowym dokonywaniem zgłoszeń do U. S. przez pracodawców.

Nadeszły transporty koni

Ostatnio do portów Gdańska i Gdyni nadeszły większe transporty koni. Dwa statki duńskie „Danix“ i „Phenix“ oraz szwedzki „Holm“ przywiozły łącznie 1.346 koni.

Na co wolno polować w grudniu?

Przed wszystkim — na milion, t. j. na główną wygraną IV klasy 51-szej Loterii. Poza nim jest do zdobycia 16 trofeów po pół miliona, 60 po sto tysięcy, 200 po dwadzieścia tysięcy i wiele innych. Łączna wartość wszystkich trofeów sięga 70 milionów złotych. Uśmiechnij się tak, zdobądź, to szykuj oręż, innymi słowy śpiesz po los bo ciągnięcie losu 4-go grudnia a ostatni termin odnowienia losu upływa 1-go grudnia. K 12270-1

Rady starej gospodyni

Pierniki

Zosiu droga! Choć od świąt Bożego Narodzenia dzieł nas jeszcze kilka tygodni, warto już pomyśleć o przygotowaniu się do nich, aby potem przed samymi świątami nie zebrało się nam za dużo nie tylko roboty, ale i wydatków. Zawsze łatwiej porobić zakupy „na raty“, niż jednorazowo wydać dużą sumę pieniędzy. Podstawowym, tradycyjnym smakołykiem, powszechnie bardzo lubianym jest piernik. Od najdawniejszych czasów słynne były pierniki w Polsce. Były gospodynie, które zazdrośnie przechowywały tajemnice najlepszego wyplekania pierników, były miasta słynne z pierników, jak Toruń. Są różne sposoby przyrządzania pierników, jedne muszą być „odleżałe“ żeby zmiękły i były dobre do jedzenia, inne można jeść zaraz po upieczeniu. Wielkie znaczenie w smaku piernika ma jego kilkogodzinna fermentacja przed upieczeniem. W dawnej Polsce dawano panie w posagu dziećci zaczynu piernikowego, którego używać można było przez kilka miesięcy, a nawet i dłużej. Pierniki są bardzo zdrowe i łatwostrawne, doskonałe dla dzieci i osób słabszych na żołądek, którym spożywanie ciast tustych i ciężkich nie służy.

W pieczeniu pierników bardzo ważnym warunkiem jest odpowiednia temperatura pieca: piec musi być dobrze wygrzany, aby długo zachował ciepło, w czasie pieczenia nie należy ruszać ciasta, gdyż bardzo łatwo opada. Dobry piernik powinien być pulchny, dobrze słodki i w miarę korzenny.

PIERNICZKI „CAŁUSKI“

30 dkg maki, wysypać na stolnicę, zrobić dołek, wlać do niego 15 dkg zagotowanego miodu, mieszać chwilę nożem, dodać 10 dkg cukru, łyżeczkę utuczonych suchych korzeni (goździki, cynamon, skórka cytrynowa, pomarańczowa) lub proszek przyprawy do pierników, pół dkg sody oczyszczonej, 2 dkg masła i jedno całe jajko. Zagnieść ciasto, wyrabiać dość długo i energicznie lepiej ciasto wyrasta. Rozwałkować ciasto jak na kiaski, wyćnać szklaneczką lub kieliszkiem małe kółka, smarować rozbitym jajkiem. Piec w gorącym piecu. Powinny urosć potrójnie. Można je również polukrować. Twoja ciotka

Samietniki Hansa Franka

W opracowaniu A. Placzowskiego

5) Wszelkie prawa zastrzeżone.

O WARSZAWIE

Przy mapie ludnościowej przesyłamy do krótkiej rozmowy na temat składu ludności Guberni Generalnej. Podkreśliłem, że wszyscy Niemcy stanowią zaledwie 1% całej ludności i wskazałem na konieczność uintensywnienia prac partii w G. G.

Hitler: PEWNIENIE NAJWIĘCEJ KŁOPOTÓW SPRAWIA PANU WARSZAWA?

Frank: WARSZAWA JEST NAJCZARNIEJSZYM PUNKTEM W GUBERNII GENERALNEJ.

Hitler: TO BARDZO SŁUSZNIE, ŻE STOLICĄ ZROBILIŚMY KRAKÓW. WARSZAWĘ NALEŻY ZNISZCZYĆ PRZY PIERWSZEJ SPOSOBNOSCI.

ECHA NIELASKI HITLERA

Z kolei Frank postanowił skrzyknąć ze sposobności i poprawić ujemną opinię o sobie, powstała na skutek długoletnich sporów i tarć między nim, a b. sekretarzem stanu do spraw bezpieczeństwa w „Rządzie G. G.“, gen. Krügerem, który tak potwornie utrwalili się w pamięci polskiej.

Zatarg ten miał charakter kompetencyjny. Frank, roznosił megalo-manię, nie mógł znieść, że w sprawach terroru nie jest najwyższą wyrocznią, że Krüger nie chce mu się podporządkować i większość akcji terrorystycznych przeprowadza poza jego plecami. Wielokrotnie więc pisał skargi do Berlina. Krüger w złośliwych raportach, wysyłanych po-ufnie, rewanżowała się gubernatorowi Frankowi, przedstawiając go jako „PRZYJACIELA POLAKÓW“, który utrudnia eksploatację i wywóz su-

rowców polskich do Rzeszy. Na tle tego sporu i wzajemnych intryg, Frank w 1943 r. podał się nawet do dymisji. Hitler jednak dymisji nie przyjął, za Krügerem stał sam Himmler. „Gubernator Generalny“ znalazł się w niełasce.

Z opresji wyratowali go przyjaciele, a przede wszystkim — GEN. BACH-ZELEWSKI, późniejszy podpalacz Warszawy.

Gen. Bach, jako dowódca wszystkich oddziałów niemieckich, walczących z partyzantką w całej Europie, miał wielkie wpływy w głównej kwaterze Hitlera. Udało mu się przeprowadzić zmianę na stanowisku „sekre-tarza Stanu do spraw bezpieczeństwa w Rządzie G. G.“, Gen. Krügera odwołano, a stanowisko jego objął, przeniesiony z Poznania przyjaciel „Gau-leitera Kraju Warty“, Greisera, GEN. POLICJI i SS, KOPPE.

Ludność Poznańskiego i Łódzkiego zna dobrze jego krwawą działalność w „Gub. Gen.“, nie był lepszy. Frank miał w nim jednak uleglejsze narażenie działania, niż w Krügerze. A o to tylko mu chodziło.

Choć cały ten konflikt, trwający kilka lat, zakończony zwycięstwem Franka, przetrwał, „należało“ obecnie głosić kłótnię z tej opinii, jaką mógł pozostawić w umyśle Hitlera.

Frank:

W ubiegłych latach tak ja, jak i moi bliźni współpracownicy padaliśmy często ofiarą złośliwych nieporozumień. Musi nastąpić ogólnie pozytywne nastawienie do Guberni Generalnej. Z wiecznego negowania powstałoby tylko wiele szkód dla Rzeszy. Jestem szczęśliwy, że w towarzyszu partyjnym Koppe mam Sekretarza Stanu PEŁNEGO DLA MNIE ZROZUMIENIA I KOLEŻENSTWA.

NAFTA

Hitler: Doprawdy, bardzo się cieszę z tego. A jeśli chodzi o Gubernię, KTOBY DZIAJAŁ CHCIAŁ ZAPRZECZĄĆ, ŻE JEST TO NAJWAŻNIEJSZY TEREN OKUPOWANY, jaki jeszcze mamy?

Jakie są perspektywy produkcji ropy w G. G.?

Frank: Zauważono powolne WYCZERPYWANIE SIĘ NASZYCH ŹRÓDEŁ. Nowe wiercenia są MAŁO skuteczne.

Hitler: I ja mam takie wrażenie. GALICYJSKIE ŹRÓDŁA NAFCIANE BYŁY JUŻ KOŁOSALNIE WYKSPLOATOWANE W STARYCH AUSTRO-WĘGRZECH. Mam wrażenie, że wyczerpią się również złoża rumuńskie... W dobie wyczerpywania się wszelkich rezerw niemieckich, zarówno ludzkich jak gospodarczych, stwierdzenie braku ropy w dwu podstawowych dla Niemiec zagłębiach, musiało mieć dla rozmówców szczególnie przykry charakter. Bez ropy nie ma benzyny, a wiadomo, że produkcja benzyny syntetycznej jest wyjątkowo kosztowna

Jeśli chodzi o zagłębienie boryslawskie, to istotnie eksploatacjo-je w czasach monarchii austro-węgierskiej i później, w okresie międzywojennym, bardzo forsownie. Hitlerowska koncepcja „wojny „błyskawicznej“ trwająca aż do Stalingradu, dokonała reszty. Zagłębienie boryslawskie wyschło. Niemcy, chociaż niechętnie, musieli pogodzić się z tym „sabotażem“.

GOSPODARKA NA WAWELU

W dalszym ciągu rozmowy, zakomunikowałem o budynkach kultury w G. G. i opowiedziałem o NOWOWNIESIONYCH BUDYNKACH NA ZAMKU W KRAKOWIE, które bardzo szarmonizowały się z całością.

Jak ta „harmonizacja“ wygląda w oczach polskich, mogą powiedzieć ci, którzy po wojnie oglądali Wawel. Zniszczone przez Niemców budynki administracyjne (tak, aby były „gemüthlich“) razią kontrastując z archaicznością murów zamkowych i katedralnych, a już gmach, mieszczący główne biuro Franka, ni stąd ni zowąd wyskakując niemal na dziedzińcu wawelskim, jest wręcz zaprzeczeniem wszelkich zasad estetyki. Budynki te będą rozebrane.

Ze Frank w ogóle nie grzeszył dobrym gustem — świadczy choćby podłużne lustro, które, w zajętej przez niego i przeznaczony na spyalnie, komnacie wawelskiej (gdzie zresztą Frank spisał pod baldachimem) ciągnęło się wokół, przez trzy ściany, oświetlone kinkietami, jak w salonie fryzjerskim. Innym dowodem braku już nie tylko gustu, ale — kardynalnych zasad wychowania, było „przerobienie“ pięknej komnatki-kapliczki królowej Jadwigi na pokój dla córki Franka.

DLACZEGO POLAKÓW NIE ZMOBILIZOWANO?

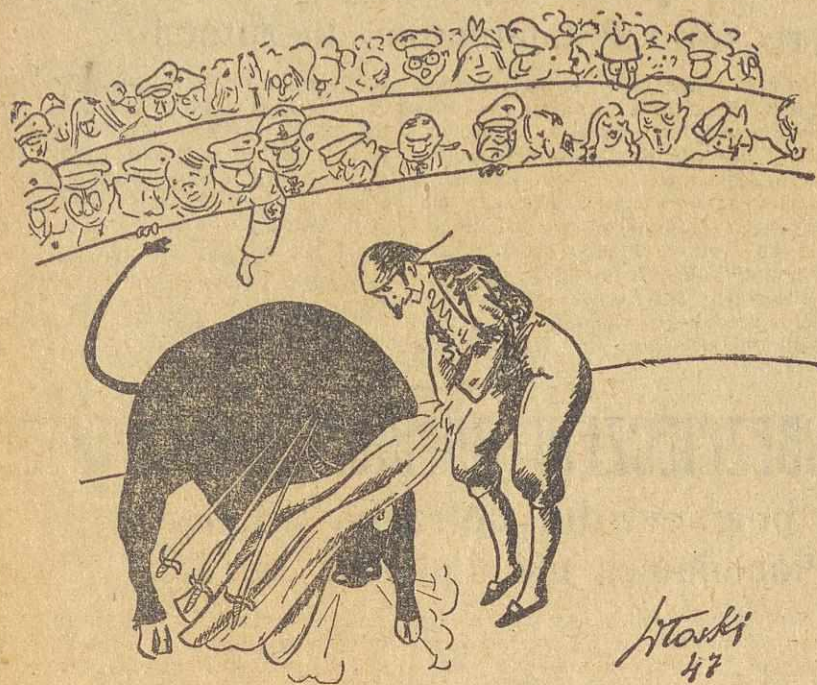
Führer obejrzał sobie dokładnie wydawnictwo p. t.: „Trzy lata NSDAP w G. G.“, przy czym kilkakrotnie wyrażał swe uznanie dla załączonych do wydawnictwa zdjęć. Zdaniem jego jest to zrobione tak, jak Dzień Partyni w Norymberdze.

Poruszyłem sprawę ewentualnego udziału OCHOTNIKÓW POLSKICH W WOJNIE. Führer wzbraniał się przed myśleniem o tym i powiedział: „Słuszne jest to, co pan powie jutro w swej znakomitej mowie dla prasy zagranicznej. Jest to rzeczywiście bardzo dobra mowa; POLACY MAJĄ PRACOWAĆ, a żołnierz niemiecki obroni ich i całą Europę przed bolszewizmem“.

Bardzo to charakterystyczne, że Hitler tak „wzbraniał się myśleć“ o uzbrojeniu Polaków. Był to czas, kiedy Niemcy wysyłali na front swoje najostateczniejsze rezerwy! Broń w rękach polskich skierowałaby się w stronę „niepożądaną“...

Mówiliśmy jeszcze o różnych sprawach osobistych. Poza tym Führer opowiadał o SZKODACH WOJENNYCH i tak charakterystycznych dla tej wojny trudnych warunkach atmosferycznych. Wreszcie — wyraził NIE-ZŁOBNĄ WIARĘ, ŻE WALKĘ ZAKOŃCZYMY ZWYCIĘSKO. Mogłem tylko potwierdzić ten optymizm i to na podstawie opinii Niemców w G. G., tak wiernych Führerowi. D. c. n.

»Znasz-li ten kraj?«



Rys. Nr. 7.

KUPON Nr 7

1. Jaki kraj przedstawia rysunek
2. Nazwisko i imię
3. Adres

U w a g a: Kupony należy przesłać łącznie (wszystkie dziesięć razem) po zakończeniu konkursu na adres Redakcji, zaznaczając na kopercie „Konkurs Znasz-li ten kraj?”.

1946

Rok działania umowy

1947

O JEDNOLITYM FRONCIE PPS i PPR

Dwugłos wybitnych przedstawicieli obu partii

Poniżej zamieszczamy obszernie fragmenty z wypowiedzi pos. Jędrzychowskiego, członka KC PPR i pos. Reczka, członka CKW PPS o korzyściach, jakie Polsce i ludowi polskiemu przyniosła współpraca obu partii na gruncie zawartej przed rokiem umowy.

Pos. Jędrzychowski

Fakt o współpracy jednostki działania PPR i PPS, zawarty w listopadzie ub. r., stanowi bardzo poważny krok w zacieśnieniu i pogłębieniu współpracy jednolitej - frontowej. Ujął on w formę pisanej umowy te stosunki, które dotychczas rozwijały się w sposób nieformalny, uczynił niejako jednolity front prawem obowiązującym obie partie robotnicze.

Znaczenie polityczne tej umowy podkreśla jeszcze i ta okoliczność, że po raz pierwszy postawiona została w niej oficjalnie perspektywa jednolitej organicznej partii robotniczych, dzięki czemu rozwój stosunków jednolitej - frontowej uzyskał głębszy sens i bardziej długofalowy charakter.

W kwietniu br. — stwierdza pos. Jędrzychowski — w realizowaniu paktu o jednolitości działania obu partii robotniczych, zarysowały się pewne trudności i nieporozumienia. Właśnie — podkreśla autor —

WSPÓŁPRACA I ZBLIŻENIE

Polepszanie i zacieśnianie współpracy jednolitej - frontowej i zbliznienie ideologiczne pomiędzy partiami robotniczymi, które wyraziło się w uchwałach Rady Naczelnej PPS sprzed kilku miesięcy, i w setkach wspólnych zebrań aktywność obu partii w lecie tego roku, na których omawiano te uchwały, przyczyniły się do powstania masowego ruchu współzawodniczący pracy, który niewątpliwie przyniesie nam dalsze sukcesy w odbudowie kraju i w polepszeniu

WSPÓŁPRACA I ZBLIŻENIE

Polepszanie i zacieśnianie współpracy jednolitej - frontowej i zbliznienie ideologiczne pomiędzy partiami robotniczymi, które wyraziło się w uchwałach Rady Naczelnej PPS sprzed kilku miesięcy, i w setkach wspólnych zebrań aktywność obu partii w lecie tego roku, na których omawiano te uchwały, przyczyniły się do powstania masowego ruchu współzawodniczący pracy, który niewątpliwie przyniesie nam dalsze sukcesy w odbudowie kraju i w polepszeniu

WSPÓŁPRACA I ZBLIŻENIE

Polepszanie i zacieśnianie współpracy jednolitej - frontowej i zbliznienie ideologiczne pomiędzy partiami robotniczymi, które wyraziło się w uchwałach Rady Naczelnej PPS sprzed kilku miesięcy, i w setkach wspólnych zebrań aktywność obu partii w lecie tego roku, na których omawiano te uchwały, przyczyniły się do powstania masowego ruchu współzawodniczący pracy, który niewątpliwie przyniesie nam dalsze sukcesy w odbudowie kraju i w polepszeniu

WSPÓŁPRACA I ZBLIŻENIE

Polepszanie i zacieśnianie współpracy jednolitej - frontowej i zbliznienie ideologiczne pomiędzy partiami robotniczymi, które wyraziło się w uchwałach Rady Naczelnej PPS sprzed kilku miesięcy, i w setkach wspólnych zebrań aktywność obu partii w lecie tego roku, na których omawiano te uchwały, przyczyniły się do powstania masowego ruchu współzawodniczący pracy, który niewątpliwie przyniesie nam dalsze sukcesy w odbudowie kraju i w polepszeniu

WSPÓŁPRACA I ZBLIŻENIE

Polepszanie i zacieśnianie współpracy jednolitej - frontowej i zbliznienie ideologiczne pomiędzy partiami robotniczymi, które wyraziło się w uchwałach Rady Naczelnej PPS sprzed kilku miesięcy, i w setkach wspólnych zebrań aktywność obu partii w lecie tego roku, na których omawiano te uchwały, przyczyniły się do powstania masowego ruchu współzawodniczący pracy, który niewątpliwie przyniesie nam dalsze sukcesy w odbudowie kraju i w polepszeniu

Zgórą 3 miliony dzieci w szkołach powszechnych Bilans osiągnąć Min. Oświaty w dziedzinie szkolenia i wychowania

W przemówieniu programowym, wygłoszonym na Sejmowej Komisji Oświaty min. Oświaty St. Skrzyszewski przedstawił osiągnięcia i zadania Min. Oświaty w zakresie wszystkich dziedzin szkolenia i wychowania.

Opracowano i wydano drukiem przebiegowe programy nauki na rok szkolny 1947-48. Wprowadzono do końcowych klas szkoły podstawowej naukę o Polsce i świecie współczesnym. Prowadzone są prace przygotowawcze do uregulowania spraw organizacji młodzieżowych na terenie szkoły.

Ministerstwo przywiązuje wielką wagę do kształcenia nowych kadr nauczycielskich oraz doskonalenia nauczycieli czynnych.

Liczba szkół czynnych wynosi 21.585, liczba dzieci uczących się — 3.370.228.

W szkolnictwie zawodowym dąży się zauważyć duży rozmach: w roku szkolnym 1947-48 przy 24 mil. ludności liczy-

ba uczniów wynosiła 300.000. (W roku 1938-39 przy 35 mil. ludności liczba uczniów wynosiła 210.000).

Ministerstwo Oświaty podlega 17 szkół akademickich i 6 nieakademickich. Poza tym istnieje 8 szkół wyższych społecznych i prywatnych, 4 akademickie i 4 nieakademickie.

Dużemu powiększeniu uległa liczba studentów. W r. 1946 kształciło się 60.000 studentów, w r. 1947 już 82.915. Młodzież kształci się pod kierunkiem 1.444 profesorów. Liczba sil naukowych wynosi 4.730. W 4 ośrodkach wprowadzono nowe studia p. n. „Studium nauki o Polsce współczesnej”.

Opieka nad dzieckiem przedstawia się następująco: w r. 1946 przeznaczono na ten cel 1 miliard zł. W r. 1947 suma ta wzrosła do 5.278.000.000 zł. Na rok 1948 przewidziana jest suma 6.287.000.000 zł.

Dożywianie objęło 1.500.000 dzieci.

Jeden kartofel i przedwcześnie ujawniony budżet

Wydarzenia, które nie są przypadkiem

Londyn, w listopadzie.

Zebrało się wszystko na raz. Kartofel dziennie na obywatela, pośliżnienie się Daltona, zjazd sprawozdawczy Oswalda Mosleya, uwięzienie redaktora uprawiającego faszystowską propagandę.

Wszystko to można nazwać przypadkiem. Przypadkiem jest np. sam fakt pośliżnienia się Daltona. To mogło się zdarzyć. Parlament broni się zwykle przed giełdą na różne sposoby. Do ceremoniału parlamentarnego należy zachowanie budżetu w tajemnicy, zanim zostanie przedstawiony Izbie Gmin.

Członkowie gabinetu, którym przedstawia się budżet, nie śmielić nikomu pisać ani słowa. Każdy bowiem szczegół może wywołać spadek lub podniesienie się akcji na giełdzie. Może on również wpłynąć na transakcje gospodarcze. Ofiarą takiej nieostrożności padł w r. 1934 poseł Thomas z Labour Party. Kariera jego była skończona.

ZAGADKOWE POŚLIŻNIENIE

Minister Dalton jest, jak wiadomo profesorem, człowiekiem o długoletniej przeszłości politycznej. Zna dobrze ceremoniał nie tylko parlamentarny ale i zgromadzeniowy.

Dlaczego więc nastąpiło takie pośliżnienie? Dlaczego ujawnił przed korespondentem „Star” szczegóły budżetu na pół godziny przed wygłoszeniem przemówienia, dlaczego nie zastrzegł się, że jest to tajemnica?

Najbliżsi zwolennicy Daltona tłumaczą to zdenerwowaniem, ostrą dyskusją, którą prowadził w ciągu kilku tygodni z Crippsem na temat budżetu. Wbrew Crippsowi Dalton forsował dalsze opodatkowanie nadmier-nych zysków, wprowadzenie podatków od wyścigów psów, utrzymanie subwencji na rzecz rolnictwa.

Jest rzeczą ciekawą, że „przypadek” zrzucił, iż w dzień wygłoszenia mowy budżetowej przez kanclerza skarbu Daltona, „Economist” przygotował ostry artykuł, zwałczający gwałtownie plan budżetu kanclerza skarbu.

Natomiast to samo pismo streszczając oświadczenie Crippsa, pisał o nim z uznaniem. Tak się złożyło, że konserwatyści przychylnie przyjęli

(Od własnego korespondenta »APL«)

ustąpienie Daltona, a sam fakt zjawienia się Crippsa, jako kanclerza skarbu, powitali jako zjawisko do-datnie.

Minister Dalton nie uchodził za skrajnie lewicowego. Był on zawsze zwolennikiem złotego środka. Miał skłonności negocjacyjne. Unikał ostrych zwrotów. Był przeciwnikiem również tonu „prosto z mostu” (plain speaking). Lewica Labour Party uważała, że mógłby wypłynąć jako minister spraw zagranicznych na zmianę tonu wobec Wschodu i ewentualną naprawę stosunków międzynarodowych.

JEDEN KARTOFEL

„Przypadek” prawdopodobnie również zrzucił, że na skutek złego u-

Sytuacja w przemyśle węglowym zadowalająca

Obrazy Sejmowej Komisji Przemysłowej

W dniach 27 i 28 bm. Sejmowa Komisja Przemysłowa rozpatrywała sytuację przemysłów: węglowego, hutniczego, energetycznego i paliw płynnych oraz budżet tych działów.

Po referacie wicem. Salcewicza wywijała się ożywiona dyskusja, w której stwierdzono, że sytuacja w przemyśle węglowym jest zadowalająca. Podstawową trudnością tego prze-

mysłu jest brak nowoczesnych urządzeń technicznych oraz zniszczenia powstałe podczas okupacji. Nowe szyby bądź też odbudowywane kopalnie są już wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia.

Komisja zwróciła również uwagę na poważne wyniki współzawodniczenia pracy, co przyczynia się do stale wzrastającej wydajności. Komisja zaleca, podjęcie starań o ustabilizowanie pozycji polskiego węgla na rynkach zagranicznych. Zwrócono również uwagę na konieczność wykorzystywania w jak najszerszym zakresie masy węglowej przez budowę nowych brykietowni oraz przystosowanie przemysłu energetycznego do spalania masy.

Hutnictwo — jak stwierdziła Komisja osiągnęło prawie szczyt swych możliwości w wykorzystaniu obecnych urządzeń. Powodem pewnych niedociągnięć są przestarzałe i zniszczone urządzenia naszych hut. Dalsze podniesienie naszej produkcji hutniczej winno odbywać się w drodze budowy nowych fabryk, w których jako pierwsza wystąpiła zo stała huta „Stolczyn”.

Przemysł energetyczny wykazuje pewien deficyt mocy spowodowany wzrastającym zapotrzebowaniem energii elektrycznej dla przemysłu oraz zamówieniami z zagranicy (Czechosłowacja). Zalecono zastosować w tym przemyśle jak najdalej idące oszczędności.

Przemysł paliw płynnych rozwija się pomyślnie. Już w tej chwili musimy przygotowywać się do zwiększonego przerobu ropy, to też należy wzmożenie tempo odbudowy rafinerii w Trzebinie.

Komisja stwierdziła duży wkład pracy Min. Przem. i Handlu w omawiane galeje przemysłu oraz poruszyła sprawę współpracy Inspektoratu Pracy i Opieki Społecznej nad kontrolą kopalń i zakładów przemysłowych, celem zapewnienia jak największego bezpieczeństwa pracy.

Dalszy ciąg obrad Komisji Przemysłowej wyznaczono na dzień 11 grudnia rb.

ralnie liczne jeszcze spory i nieporozumienia. Dwa wielkie organizmy polityczne nie mogły docierać się bez żadnych zgrzytów. Ale właśnie Umowa spełnia rolę oliwy łagodzącej tarcia i regulatora form współpracy. Widoczne było stałe poprawianie się i pogłębianie współpracy. Te doświadczenia napędzają nas do zasad-nym optymizmem na przyszłość.

KORZYŚCI PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA

Zapytany, jakie korzyści przyniosła Umowa społeczeństwu i państwu — pos. Reczek odpowiada:

Na odcinku gospodarczym, klasa robotnicza zwiększyła swoją ofiarność mając zaufanie do polityki gospodarczej, uzgodnionej przez obie partie. Postawione przez umowę zadanie osiągnięcia możliwości w jak najszerszym czasie odbudowy gospodarstwa narodowego, jest wykonywane szybciej, niż to przewidywał plan trzyletni.

Również dotrzymaliśmy przyrzeczenia zawartego w umowie, że utrzymamy wartość złotego. To osiągnięcie jest tym cenniejsze, że w większości krajów europejskich, rok ostatni był rokiem inflacji walutowej, podczas gdy u nas w ostatnim roku, dzie-

ki wzrastającej wydajności przemysłowej, można było obniżyć ceny szeregu produktów.

W dziedzinie politycznej zwycięstwo bloku demokratycznego zmocniło władzę, pozwoliło na znaczne usprawnienie aparatu państwowego i skonsolidowało społeczeństwo na gruncie dokonanych reform.

DOBRY PRZYKŁAD.

Przykład polskiej drogi, przykład dobrej współpracy dwu Partii robotniczych, mamy nadzieję, wskaże drogę i innym krajom. Wszystkie sukcesy jednolitego frontu w Polsce są również sukcesami całej klasy pracującej świata.

Nasze osiągnięcia ucą i przekonywają innych.

Odbudowując własną Ojczyznę, budujemy również pokój światowy. Tak więc polski jednolity front, prócz zmniejszania do minimum kosztów odbudowy i przebudowy kraju, służy w skali światowej wielkiej sprawie pokoju. Niczego bardziej nie pragniemy, jak tego, by przykład nasz był zaraźliwy.

Pokój bowiem świata jest i będzie niepodzielny.

Skrócenie czasu studiów

Ograniczenie liczby egzaminów proponują profesorowie wyższych uczelni

Drugi dzień konferencji rektorów i profesorów, obradujących nad nowym programem i zadaniami nauki, poświęcony był pracom poszczególnych komisji.

Na komisji studiów technicznych sprawę aktualnych zagadnień w organizacji studiów wyższych technicznych referował prof. dr. S. Straszewicz, który m.in. wysunął postulat zmniejszenia liczby egzaminów oraz podkreślił konieczność zwiększenia pomocy materialnej dla niezamożnych studentów.

Prof. Fluzański omawiał zadania, stojące przed polską nauką techniczną w związku z uprzemysłowieniem kraju, konieczność należytego zorganizowania współpracy naukowej, instytutów badawczych, pracowni, zakładów naukowych i laboratoriów fabrycznych, celem przygotowania kadr należyte wyszkolonych sił fachowych.

Na komisji studiów humanistycznych referantami byli prof. dr. S. Arnold i prof. dr. T. Mantuffel.

Prof. Arnold, podkreśla rolę nauk humanistycznych w zakresie przebu-

dowy ideologicznej społeczeństwa polskiego. Rewizja dotychczasowych metod, programów i środków kształcenia nauczycieli na wydziałach humanistycznych, pozwoli na uzyskanie wyższego poziomu naukowego i ideowego absolwentów, a także podwyższenie liczby słuchaczy, pragnących poświęcić się pracy nauczycielskiej.

Mówca podnosi też konieczność rozwinięcia badań teoretyczno-fachowych, mających szczególne znaczenie dla opracowania zasad polityki kulturalno-oświatowej państwa.

„Jakiej pomocy oczekują nauki humanistyczne od państwa”.

Referat pod pow. tytułem wygłosił prof. dr. Mantuffel.

Dalszy postęp wiedzy — mówi prof. Mantuffel — jest niemożliwy bez zorganizowania zespołów badawczych, pracujących w oparciu o dobrze zaopatrzone zakłady i biblioteki. Drugą ważną kwestią dla nauki jest zabezpieczenie jej podstaw do badań źródłowych (zabezpieczenia materiałów źródłowych). W interesie postępu nauki leży też umożliwienie badaczom wyjazdów naukowych za granicę. Koniecznym jest również zaplanowanie w skali państwowej serii wydawnictw niezbędne dla celów dydaktyki uniwersyteckiej, oraz dla pogłębienia humanistycznych wiadomości naszego społeczeństwa.

O organizacii studiów

matematyczno-przyrodniczych

Na komisji studiów przyrodniczo-matematycznych prof. dr. St. Kuleczy-

ski wygłosił referat „O organizacji studiów magisterskich w zakresie nauk matematyczno-przyrodniczych”. Mówca wysunął postulat ekonomizacji studiów, który nakazuje ograniczyć studia do lat czterech (na chemii do 5), oraz ograniczyć czas maksymalny studiów do lat sześciu. Należy również skrócić studia pedagogiczne, włączyć je w normalny tok studiów i ograniczyć do dydaktyki oraz teorii i metodologii nauk.

Należy ustalić jasno sprecozowany program studiów, górna granica wykładów i ćwiczeń tygodniowych nie powinna przekraczać 35 godzin.

Na komisji studiów lekarskich referantami byli prof. M. Kacprzak i dr. S. Skowron.

Referentami komisji studiów prawno-ekonomicznych byli prof. prof. dr. S. Grodek, rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, dr. E. Lipiński i dr. S. Ehrlich.

Celem Zjazdu jest m. in. wybór naczelnych władz Związku, uchwalenie statutu, oraz ustalenie politycznego stanowiska Związku wobec wojennej propagandy imperializmu, a w szczegó-

Dwudniowy zjazd Zw. „Dąbrowszczaków”

W dniach 29—30 listopada br. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski Zjazd Związku „Dąbrowszczaków” — (Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii w latach 1936—1939).

Celem Zjazdu jest m. in. wybór naczelnych władz Związku, uchwalenie statutu, oraz ustalenie politycznego stanowiska Związku wobec wojennej propagandy imperializmu, a w szczegó-

rodzaju wprowadzone ograniczenie w spożyciu kartofli. Racjonowanie doprowadziło do tego, że na każdego obywatela wypada jeden kartofel dziennie. Wszystkie ograniczenia płyną z braku gotówki, t.j. z powodu zamrożenia dolara w Stanach Zjednoczonych i ujemnego bilansu handlowego. Tak się jednak stało, że racjonowanie kartofli zbiegło się z kieskami wyborczymi na froncie samorządowym, z kompromitacją dwóch posłów, z upadkiem Daltona, z przypadkowym przejęciem resortu przez Crippsa.

Minister spraw wewnętrznych, Ede, uważa również za przypadek, że nastąpiło wskrzeszenie Oswalda Mosleya. W tych godzinach klęski i pogorszenia warunków okazał się, by zalegalizować słowa, które uchodziły za zbrodnię podczas wojny, a teraz płyną bezkarnie.

SŁOWA, KTÓRE SĄ ZBRODNIĄ

Oswald Mosley oświadczył zgromadzonemu adherentom, że prowadzenie wojny z Niemcami było nierozsądne i błędne. Zorganizował doskonale straż, która paradowała w mundurach, przypominających brunatne ubrania z Norymbergi. Zdarzyło się jednak tak, że przeciwnicy, którzy chcieli go obrzucić kamieniami, znaleźli się na iawie sądowej i będą ukarani w najbliższych dniach.

Od kilku tygodni stoją plikiety strajkujących na ulicy Strand przed hotelem „Savoy”. Kelnerom i służbie nie udało się w ciągu długiego czasu dojść do porozumienia z zarządem. Do pewnego czasu plikiety stały bezkarnie. Kilka dni temu jednak, jak donosi prasa brytyjska, doszło do starcia między plikietarzami a policją. Nazajutrz został zaaresztowany przewodniczący związku, poseł Lewis, za współdziałanie z plikietarzami i za opór wobec policji. Zdawało się, że najlepszym wyjściem z sytuacji byłaby interwencja ministra pracy, Isaaca. Tymczasem okazało się, że papierek nie zdążył jeszcze dojść do właściwego ministerstwa. Mało tego, w Izbie Gmin najbliżsi towarzysze partyni Lewisa z Labour Party należący do skrzydła prawego zaatakowali robotników „Savoy” i posła Lewisa.

TO NIE JEST PRZYPADEK...

Właściwie każde opowiadanie jest epizodem. Być może nie nadaje się ono do uogólnienia, do snuca zasadniczych wniosków. Tak się jednak składa, że gdy zgromadzą się fakty w ciągu dwóch tygodni, nasuwają się pewne wnioski. Społeczeństwo brytyjskie przyjmuje na ogół fakty i u-nika komentarzy. Empiryzm jest właściwością filozofii angielskiej. Empiryzm ciąży również nad obecnym rządem, który wychodzi przy każdym fakcie i sumuje je tylko, byle nie wysnuć wniosku. A wniosek jest krótki: że wszystko to nie jest przypadkiem. Ani pośliżnienie się Daltona, ani zjawienie się Crippsa, ani ukazanie się Mosleya.

Regnis



Wielu pacjentów mówi jej, że zapominają o dotkliwym niecierpieniu bólu, gdy widzą nachyloną jej wspaniałą twarz o młodzieńczej młotowej cerze. Pacjentki doszukują się niezastąpione usługi drogich zagranicznych kosmetyków. A przy utrzymaniu doskonałego wyglądu oddaje jej krem matowy i puder „ANIDA”.



K 11901-1

P.M.T. przekroczył plan

o 32 mil. sztuk papierosów

1 miliard 32 mil. sztuk papierosów wyprodukował w październiku r. b. Polski Monopol Tytoniowy, przekraczając miesięczny plan produkcji o 32 miliony sztuk wartości ok. 100 milionów zł.

P.M.T. przekroczył poziom produkcji przedwojennej, a produkcja papierosów bezcukrowych o 200 proc. przewyższa ilość produkowanych w r. b.

Odznaka »Dąbrowszczaków« dla Premiera Gyrankiewicz

Delegacja Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii wręczyła dyplom i udekorowała premiera J. Cyrankiewicza odznaką honorową 13-ej brygady im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii

Nabywanie mienia nierolniczego

przez przedsiębiorców i repatriantów

Jakie lokale będą wyłączone spod publicznej gospodarki lokalami

Bardzo zróżnicowane warunki nabywania względnie dzierżawy mienia nierolniczego w miastach przewidują, niezależnie od omówionych już przez nas ulg, zaliczeń i zarachowań, dalsze ulgi — przy nabywaniu obiektów zniszczonych, lub uszkodzonych, które mają na celu skompensowanie wysokich kosztów koniecznych remontów.

DODATKOWE ULGI

● I tak przy nabywaniu budynków mało zniszczonych, ustala się wartość szacunkową po odliczeniu wartości uszkodzonej części.

Jeżeli zaś uszkodzony obiekt został odremontowany przez nabywcę przed dokonaniem szacunku, wówczas przysługują wartości obiektu, spowodowany tym remontem, lub odbudowa zostanie potrącona od wartości szacunkowej.

● Z wyłączenia odbudowanej części obiektu spod publicznej gospodarki lokalami korzysta jego nabywca w tym wypadku, jeżeli procent zniszczenia wynosi ponad 20 do 33 proc.

● W wypadkach, kiedy procent zniszczenia przewyższa 33 proc., nabywca w razie odbudowania zniszczeń w sposób i w czasie zastrzeżonym w umowie nabycia, korzysta z wyłączenia spod publicznej gospodarki całego obiektu.

Komorne w takich domach nie podlega ustawowemu ograniczeniu czyli, że nabywca może pobierać czynsz dzierżawny w/g cen wolnego rynku.

● Przy nabywaniu obiektów zniszczonych lub uszkodzonych ponad 50 proc. umarza się ponadto w całości, lub w części cenę nabycia, o ile odbudowa zostanie dokonana w sposób i w terminie określonym w umowie.

Umorzenie należności nie może jednakże przekraczać kosztów odbudowy, obliczonych według przeciętnych cen materiałów i robocizny. Niezależnie od wyszczególnionych odliczeń i umorzeń sumy zużyte na odbudowę obiektów, omówionych w p. 3 i 4, potrąca się od dochodu tego roku, w którym zostały wy-

datkowane na remont, lub odbudowę.

ZACHĘTA DO ODBUDOWY

Dochody, pływające z tych obiektów, zwolnione są również od podatku dochodowego w ciągu 5 do 15 lat.

W tych warunkach opłaca się nabywać domy uszkodzone w celu

przeprowadzenia remontu — tym właścicielom przedsiębiorstw i osobom, które otrzymują wysokie dochody, podlegające opodatkowaniu.

Jest rzeczą oczywistą, że tak daleko idące ulgi dające są w tym celu, aby zachęcić do odbudowy zniszczonych obiektów i ratowania w ten sposób niszczącego mienia narodowego, co ze swej strony przyczyni się również do złagodzenia, a być może i rozwiązania z biegiem czasu głodu lokalowego w naszym województwie.

WAŻNE DLA REPATRIANTÓW

Repatrianci, posiadający prawo do zarachowania wartości mienia pozostawionego za Bugiem, nie korzystają ze stawek ulgowych.

Akcja poboru podatku gruntowego przybrała na tempie

Przewyższając pierwotne przewidywania, akcja ściągania podatku gruntowego w naszym województwie od szeregu dni znacznie przybrała na tempie.

Do tej pory wyteżonej pracy pełnomocników powiatowych w dniu wczorajszym działający w terenie aparat podatkowy osiągnął w skali wojewódzkiej za listopad 100 proc. planu.

Pobór trwa jednakże w dalszym ciągu zarówno na poczet kwoty listopadowej, która nie wszędzie jeszcze została ściągnięta w całości, jak i z tytułu należności, przypadających na grudzień br.

Do wymienionych już w poprzednim numerze powiatów, które przebiegają w tym względzie w pełni planu w 100 proc. doszło ostatnio Szczytno.

Nawiązując do zapowiedzi ob. m. Lechowicza o zastosowaniu z dniem 1 grudnia wobec opornych płatników interwencji egzekutorów, pełnomocnik wojewódzki do spraw podatku gruntowego wzywa wszyst-

kich płatników tego podatku, aby uiszcili należność w terminie, korzystając w razie potrzeby z zamienienia zbroja na ziemiaki według stosunku 5 m. ziemiaków za 1 m. żyta. (I)

Wynalazca z Mrągowa i jego maszyna zasługują na zainteresowanie

Model maszyny do pisania jest wykonalny i działa

Ub, niedzielę podaliśmy wiadomość naszego korespondenta z Mrągowa o wynalazkach, dokonanych przez nieznanego szerszemu ogółowi wynalazcę. Ze względu na zainteresowanie, jakie wśród naszych czytelników wzbudziła ta wiadomość, podajemy bliższe szczegóły, dotyczące osoby wynalazcy i jego modelu maszyny do pisania.

Wynalazcą w Mrągowie jest pan Stefan Piekarski, urodzony w Łomży, gdzie ukończył gimnazjum, następnie studiował na Uniwersytecie krakowskim, po czym wyjechał do Belgii, na studia w Brukseli i tylko wojna światowa 1914-1918, nie pozwoliła mu na złożenie egzaminów doktorskich (filozofia).

POTRZEBA MATKI

Rzucany różnymi kolejami losu, osiedlił się wreszcie w Myszyńcu, zajmując się tłumaczeniem z angielskiego i układaniem słowników polsko-angielskich i francusko-angielskich. Potrzeba, która od wieków jest matką wynalazków i tym razem przysłała z pomocą panu Piekarskiemu, który szukając dodatkowych źródeł zarobkowych, zamierzał się dorywczo różnymi pracami.

Niewyraźny charakter pisma spowodował poważną przeszkodę i wówczas zrodziła się właśnie pierwsza myśl skonstruowania małej, lekkiej maszyny do pisania. Pan Piekarski zaczął obliczać i przemyślać i oto powstał pierwszy projekt maszyny do pisania bez wałka, która umożliwia pisanie nawet w księgach buchaltaryjnych.

PROTOTYP

Pierwsze rysunki tej małej skomplikowanej maszyny, według op. Szkoły Rzemieśniczej w Ostrołęce,

I Zjazd Stronnictwa Demokratycznego

Dziś w sali MRN w Olsztynie odbył się I Zjazd Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego.

W oficjalnej części Zjazdu przemawiać będą z ramienia władz centralnych Stronnictwa minister Komunikacji, poseł z okręgu olsztyńskiego inż. Jan Rabanowski, poseł Marek Arczyński i inni.

TRUDNOŚCI OKRESU PLEBISCYTOWEGO

Pierwsza wojna światowa nie za hamowała działalności Banku Ludowego. Swoje istnienie zawdzięczał w tym czasie poparciom moralnemu i materialnemu, jakim mu nie szczędził Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Gorzej za to układała się jego działalność w okresie plebiscytowym.

Rok 1920 upamiętnił się naciskiem zorganizowanego żywiołu niemieckiego, a więc zandarmierii, władz niemieckich, administracji skarbowej oraz nauczycieli i księży niemieckich, na członków Banku w kierunku wycofania przez nich udziałów i oszczędności. Wy-siłki te spaliły się jednak na panewce nie wywołując żadnego efektu.

Nie pomógł również ciągły wypływ bojówek niemieckich na mieszkania red. Pieniężnego, mające na celu zniszczenie akt i zabranie znajdujących się w Banku pieniędzy. Dzięki czujności i energicznemu przeciwdziałaniu nie było wypadku, aby bojownikom udało się wtargnąć do lokalu Banku.

W tym czasie przybyło nowych 70 członków. Wkłady oszczędnościowe ciągle wzrastały, a suma bilansowa przekroczyła 700.000 marek.

Tragedia Banku przyszła dopiero w okresie plebiscytowym. Osu-kańczymi metodami odniesione zwycięstwo spowodowało niebywałe prześladowania działaczy polskich,

Należy przy tym podnieść, że przeoczenie tego momentu może ich narazić na znaczne straty. Chodzi przede wszystkim o repatriantów, pracujących najemnie. Jeżeli taki repatriant pozostawił za granicą nieruchomości wartości przedwojennej, powiedzmy, 10.000 zł, a obecnie ubiega się o nabycie domu jednorodzinnego o wartości 25.000 zł przedwojennych w miejscowości II klasy, wówczas korzystając z zarachowania będzie miał połączone z oczywistą stratą.

Uznać to następujące zestawienie: wartość nabytego obiektu wynosi 25.000 × 100 = 2.500.000 zł. Po potrąceniu zarachowania 10.000 × 100 = 1.000.000 zł pozostaje do uregulowania 1.500.000 zł.

Przy zastosowaniu mnożnika 0,45 cena nabycia wynosiłaby będzie: 1.500.000 × 0,45 = 675.000 zł.

Tymczasem bez zarachowania repatriant zapłacił 2.500.000 × 0,05 = 125.000 zł, co w stosunku do wykażowanej wyżej kwoty 675.000 zł stanowi różnicę 550.000 zł.

Obliczenie należności za plac jeszcze bardziej powiększy tę różnicę. Jeżeli natomiast wartość mienia, pozostawionego za granicą, wynosi przynajmniej równowartość nabywanego obiektu, repatriant korzystając z zarachowania, otrzymuje do ceny nabycia. (I)

Miejski Komitet Pomocy Zimowej apeluje do ofiarności społeczeństwa

Na ostatnim zebraniu Miejskiego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej ustalono ostatecznie skład prezydium. Z powodu nie przyjęcia przewodnictwa przez ob. K. Kotowskiego odbyło się ponowne głosowanie, w wyniku którego przewodniczącym został ob. W. Lelono (poprzednio sekretarz Komitetu), a sekretarzem ob. Naszarkowski. Funkcję wiceprzewodniczącego będzie pełnił nadal mgr Jodko, a skarbnik ob. Czaudern.

Mgr Jodko zdał sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji. Zorganizowano więc zbiórkę uliczną, która dała skromne wyniki (16.000 zł) z powodu nie stawiania się wszystkich zgłoszonych do kwe-ty osób. Urządzona w ubiegłą sobotę zabawa taneczna, z której brak jeszcze ostatecznych rozliczeń, nie przyniosła również poważniejszych dochodów.

Celem szybszego uzyskania funduszy Komitet przygotował (dzięki pomocy Dyr. Kolei) i rozpoczął już wysyłanie list do poszczególnych instytucji i zakładów pracy, zwracając się równocześnie z apelem o dobrowolne deklarowanie ofiar na rzecz Pomocy Zimowej przy pobieraniu wypłat. Wysłano również podobne deklaracje do kupców i wolnych zawodów.

Mamy nadzieję, że mieszkańcy Olsztyna ustosunkują się społecz-

nie i obywatelsko do tej sprawy i bez narzekania wpisać szczerze deklarowane kwoty na listę Pomocy Zimowej.

Chcąc wykorzystać wszystkie możliwości uzyskania gotówki, Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej postanowił zwrócić się też z apelem do wszystkich organizatorów imprez, urządzanych w Olsztynie w okresie zimowym, aby pewien procent od dochodu deklarowano na rzecz Pomocy Zimowej. Zapoczątkowaniem tego rodzaju akcji będzie niedzielny występ S. Viscontiego, który zadeklarował 40 proc. dochodu na Pomoc Zimową. (ni)

Z ostatniej chwili

Proces o zatrucie w Koluszkach

TELEFONUJĄ NAM: 1.002. — W Łodzi rozpoczął się proces o tragiczne zatrucie 100 osób spirytusem metylowym, wykradzionym z ładunku kolejowego w Koluszkach.

Pół miliona zł dla uczącej się młodzieży pochodzenia miejscowego

W wyniku akcji interwencyjnej Pol. Zw. Zach. w sprawie koniecznej pomocy dla uczącej się w szkołach średnich naszego województwa młodzieży polskiej pochodzenia miejscowego, Min. Ziemi Odszkodunkowanych Okr. Zarząd PZZ w Olsztynie o otwarciu kredytu w wysokości pół miliona złotych niezależnie od większych sum, przyrzeczonych na ten cel z kredytów Min. Oświaty.

Problem tej pomocy kilkakrotnie już poruszaliśmy na szpaltach naszego pisma, niewątpliwie więc uczestniczymy w sukcesie delegacji, reprezentującej olsztyńskie czynniki miarodajne w bezpośrednich rozmowach z Min. Oświaty dr. Skrzyszewskim i wicemin. Z. O. ob. Dubielem, przeprowadzonych w tej sprawie przy osobistym poparciu wicewojewody olsztyńskiego ob. B. Wilamowskiego. (jd)

75 zł to nie wiele

a korzyść z codziennego czytania gazety duża. Już dziś zaprenumeruj „ZYCIA OLSZTYŃSKIE” na miesiąc następny w Administracji „Zycia” Dział Prenumeraty, Olsztyn, ul. 22-go Lipca 16, telefon Nr 26-50.

Będzie tran

Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego na skutek naszej notatki o braku tranu wyjaśnia, że zapotrzebował jeszcze w sierpniu rb. w Min. Zdrowia 10.000 kg tranu i zgodnie z zapowiedzią Dyrekcji Centralnej Składnicy Sanitarnej w Warszawie spodziewa się otrzymania zamówionego tranu najpóźniej do 5 grudnia br.

Jeżeli chodzi o dawniejsze zapasy, to w dniu 14 bm Składnica Sanitarna w Kortowie wydała 800 kg tranu dla Ośrodka Zdrowia w Olsztynie. (ni)

Z Muzeum na Zamku

W związku z zbliżającym się terminem otwarcia wystawy cyklu obrazów J. Matejki prowadzone są prace przygotowawcze w salach naszego Muzeum.

Otwarcie tej interesującej wystawy, o której już donosiliśmy na łamach naszego pisma — nastąpi w pierwszej połowie grudnia.

Równocześnie przystąpiono do skatalogowania bogatych zbiorów bibliotecznych. (z.a.)

Poprawa sytuacji aprowizacyjnej Produkcja ziemniaków i mleka zaspakaja nasze potrzeby

W ostatnich dniach pod przewodnictwem wicewojewody ob. ppłk. T. Korala odbyły się dwie konferencje, poświęcone sprawom aprowizacyjnym naszego województwa.

W naradach oprócz naczelników Wydziałów Aproprowizacyjnego, Przemysłowo-Handlowego i Rolnego uczestniczyli przedstawiciele Zw. Sam. Chł., „Społem” i zainteresowanych instytucji.

Zadaniem konferencji było zo-

rientowanie się w sytuacji aprowizacyjnej naszego regionu. Z zgłoszonych sprawozdań wynika, że ostatnio w związku z większą popytą na wolnym rynku artykułów żywnościowych nastąpiła na tym odcinku znaczna poprawa, jakkolwiek niedobór żywnościowy jest w dalszym ciągu bardzo znaczny.

Wyjątek stanowią ziemniaki, których nadmiar ustalono na 75.000 ton i mleko, które zaspakaja potrzeby własne województwa.

Niedobór innych artykułów żywnościowych może być pokryty tylko dostawami z zewnątrz. (I)

Dzieci z Gietrzwałdu dziękują za tablicę i mają małą prośbę do Zeomu

Jak wiadomo już czytelnikom, nasz apel o pomoc dla szkoły w Gietrzwałdzie (o której własny opiekun zapomniał) Międzyszkolne Warsztaty Uczniowskie ofiarowały dużą, nową, stojącą tablicę, a IV Żeńska Drużyna Harcerska przesała dzieciom pakę książek.

W długim i pięknie wykalgafowanym liście, który przyszedł do naszej Redakcji, dzieci z Gietrzwałdu wyrażają gorące podziękowanie za pomoc i zainteresowanie się ich potrzebami. Oto wyjątki z listu:

„...serdecznie dziękujemy harcerkom z Olsztyna za książki, bardzo dziękujemy kolegom — maj-

sterkom za nową, śliczną tablicę, hażda klasa chciała mieć ją u siebie, ale otrzymała ją klasa VII. Te dowody pamięci są dla nas zachętą do lepszego uczenia się”.

I dalej: — „Kochana Redakcjo, ponieważ jesteśmy naszą wielką przyjaciółką, więc dzielimy się z Tobą i naszą radością i smutkiem. Ołóż u nas w kuchni szkolnej, gdzie jemy obiad, zepsuł się motor elektryczny i trzeba nosić wodę z odległej pompy. Czy Dyrekcja ZEOM nie mogłaby nam w tym pomóc?”

Zamieszczając tę prośbę mamy nadzieję, że ZEOM napewno w tej biedzie pomoże. (ni)

BANK LUDOWY W OLSZTYNIE

W 36 ROCZNICĘ ZASŁUŻONEJ PŁACÓWKI POLSKIEJ

W listopadzie minęło 36 lat od założenia pierwszej na terenie Warmii i Mazur placówki finansowej — Banku Ludowego w Olsztynie. W pamiętnym dla Banku roku 1911, a więc w okresie dławienia gospodarczego ludności polskiej, placówka ta powstała jako reakcja przeciw niemieckiej polityce kulturkampfu, zmierzającej do całkowitego wyeliminowania żywiołu polskiego z życia gospodarczego i kulturalnego b. Prus Wschodnich.

W oparciu o wzory zaczerpnięte z poznańskiego, idea Banku Ludowego w Olsztynie było udzielanie działaczom polskim i ludności polskiej kredytów, zapewniających rozwój organizacji polskich i utrwalających polską świadomość narodową.

PIERWSZY OKRES DZIAŁALNOŚCI

Członkami i założycielami Banku byli przeważnie rolnicy z pow. olsztyńskiego. Do zarządu wchodził w swym czasie: redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Seweryn Pieniężny, rolnik z Gryzłądu — Jan Baczewski i rolnik z Szumliń — Ignacy Plaszcz. Kierownikiem Banku mieszczącego się w prywatnym mieszkaniu redaktora Pieniężnego, była Felja Pieniężna.

Stosunek ludności polskiej do Banku Ludowego był bardzo przychylny. Świadczy o tym duża ilość członków, których do 1914 r. liczyła placówka pięciuset. Suma wpłaconych udziałów, wynosząca w tym samym czasie około 50.000 Mk oraz wkłady oszczędnościowe, sięgające sumy 250.000 Mk. Suma bilansowa przekraczała 300.000 Mk.

W pierwszym okresie swojej działalności Bank udzielał pożyczek pod zastaw hipoteczny lub poręczenia wekslowego. Średnia wysokość pożyczki nie przekraczała 500 marek, choć w wypadku kupna gospodarstwa rolnego udzielano nawet kredytu w wysokości i 5.000 marek. Pożyczki tego rodzaju miały wtedy duże znaczenie przez wzgląd na okoliczność, że rolnicy niemieccy wyprzedawali swoje gospodarstwa masowo i żyli z procentów od kapitałów, pożyczonych bankom. Moment ten wykorzystywali Polacy, szczególnie z Poznańskiego i Pomorza, wykupując masowo gospodarstwa niemieckie. Dzięki temu wzrósł się stan posiadania ludności polskiej w b. Prusach Wschodnich, co nie było bez znaczenia w okresie stałej walki o polskość.

Bank obejmuje swoją działalnością w tym okresie cały teren Warmii i Mazur.

zmuszonych emigrować do kraju.

Terror władz niemieckich, szyskanie, napady i mordy wywoływały psychologiczny strach i lęk przed wszechwładnymi triumfatorami. Działalność Banku została całkowicie zahamowana. Jedyną pociechą moralną była w tym czasie „Gazeta Olsztyńska”, borykająca się po bohaterstwie z trudnościami i szyskaniami.

KATASTROFA FINANSOWA

Wznowienie działalności Banku Ludowego zbiega się z powstaniem Związku Polaków w Prusach Wschodnich, w którym placówka znajduje oparcie o organizację narodową i moralne podstawy swego rozwoju. Są to pierwsze miesiące 1921 roku.

W tym samym czasie obecny dyrektor, a wtedy pracownik Banku wyjechał do Banku Związku Spółek Zarobkowych do Poznania na jednoroczną praktykę bankową. Bank Ludowy przenosił się do domu polskiego przy dzisiejszej ul. Partyzantów 87.

Zmiana lokalu nie ratuje go jednak od katastrofy finansowej, spowodowanej niebywałą inflacją marki w związku z niespotykaną depresją gospodarczą Niemiec. Jest to okres od października 1922 do 31 grudnia 1923 roku. Suma bilansowa na dzień 31.XII.1923 wynosiła 334 bil. marek niemieckich. Suma o- twarcia na dzień 1.I.1924, po przewalutowaniu określona została na 334 marki.

(Zakończenie nastąpi)

recznych aptekach, z których dzieci się otrzymały nadeślnictwa, dzie- wic tartaki i po jednej oddział transportowy DLP oraz zarząd transportu drewna w Morągu, który jak dotychczas nie pokwaplił się z odbiorem aptek.

Otrzymane poza tym medykamenty i środki opatrunkowe mają być przyznane przez koło Ośrodkowi Zdrowia w Rucianach, internatowi szkolnemu w Ketrzynie oraz kołom „Krasnoludek Warmiński” w Wyspowie.

Dnia 15 bm. na walnym zebraniu członków koła został powołany nowy Zarząd, który w pierwszym rzędzie zajmie się rozdzieleniem pozostałych jeszcze przydziałów o- dzieżowych. (mag)

Dzień Olsztyna

OGŁOSZENIE

MIN. SKARBU

Ukazało się ogłoszenie Min. Skarbu o reje- stracji niektórych dokumentów na okazicieli, emitowanych przed dniem 1 września 1939 r. jak to „s” zastawne, obli- gacje, świadectwa tym- czasowe, akcje, ksią- żeczki „wkładkowe na okaziciela i t. p. (per.)

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Do Miejskiego Ko- mitetu Odbudowy Warszawy wpłynęły dotychczas ofiary: ob. Se- weryn Zarecki złożył 3,9 gr złomu złota, zas- prawczy „Przedsię- biorstwo dla przeta- dunku węgla R. Ma- jewski” (Olsztyn Ma- zurska 7) wpłacił 5.230 zł, kierownictwo zaś firmy przekazało 1.715 zł. (a.)

40% NA POMOC ZIMOWĄ

Dziś w sali MKOS

(Pieniężnego 22) o go- dzinie 19 odbędzie się występ S. Viscontiego, który zdemaskuje świat- ta, emric. 40% dochodu z przed- stawienia przeznacza się na Pomoc Zimową. (ni)

PRACE KULTURALNE

W wyniku starań grona osób zaintereso- wanych najistotniej- szymi zagadnieniami kulturalnymi naszego województwa w dniu 3 grudnia o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Spółdz. Wyd. „Zagon” specjalna konferencja w sprawie wydaw- nictw o naszym ter- nie i ew. powołanie do życia klubu literac- kiego. (j.w.)

KOŁO DRAMA- TYCZNE ZZZ

Przy okręgowym za- rządzie ZZZ zostało zorganizowane koło dramatyczne pod kie- rownictwem ob. K.

Rowińskiego. Próby będą się odbywały w każdą środę i sobotę o godz. 18 w lokalu koła ZZZ przy ul. Par- tyzantów.

U STRAŻAKÓW

W świetlicy Straży Pożarnej przy ul. Nie- podległości 18 odbyło się zebranie matek i żon naszych straża- ków, na którym omó- wiona została sprawa organizacji „Miko- łajek” dla rodziny strażackiej, połączo- nych z rozdawaniem podarunków dla dzie- ci. (z.)

BRAK TABLICY

Przy zbiegu ul. Le- manowskiego i Nie- działkowskiego istnia- ła tablica z nazwą tej ostatniej ulicy.

Przy robotach wybu- rzających naróżnej ka- mienicy tabliczka gdzieś znikła, co bar- dzo utrudnia orienta- cję przygodnym prze- chodniom. (j.w.)

GDĄŃSK CZY OLSZTYN

Powiat kwidziński ciąży ku naszemu województwu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Jeżeli komuś się zdaje, że Kwidzyn leży tuż nad brzegiem Wisły, to się grubo myli. 12-tysięczne powiatowe miasteczko rozciąga się o 4 km od wielkiej rzeki, dziwnie swym położeniem, spadkami i wznie sieniami ulic, przypominając Olsztyn.

W marcu 1945 roku wojska radzieckie zdobyły Marienwerder, wy zwolliły — Kwidzyn. Miasto podó wczas przedstawiało jeden szpital, ewakuowany stopniowo w miarę narastania sił ofensywy Armii Czerwonej i „strategicznego odwrotu” hord wehrmachtowskich.

Rozpoczęło się nowe życie, w pa ni polskie, odbudowane na chłiw nych tradycjach Kwidzyna z lat plebiscytowych, Kwidzyna — sie dziby drugiego polskiego gimnaz jium w b. Rzeszy Adolfa Hitlera.

KRAWIEC NITKA

Kwidzińska „City” leży w gru zach, strawiona ogniem pożarów.

Dzień Elbląga

ELBLĄG OTRZYMA DRUGIE KINO

Pertraktacje Zarządu Miejskiego

z Filmem Polskim

(Od naszego korespondenta)

Według otrzymanych wiadomoś ci z dyrekcji Filmu Polskiego mia sto otrzymała w pierwszej połowie roku przyszłego drugi kinoteatr. Na ten cel wytypowany jest uszko dzony budynek b. kina niemieckie go przy ul. Halickiej, róg 1 Maja.

W związku z tym zamiarem wia dze miejskie występują z propo zycją oddania Filmowi Polskiemu obecnego budynku Teatru Miejskiego, nosząc się z zamiarem prze budowania b. kina przy ul. Halic kiej na teatr. Nie wiadomo, czy propozycja ta zostanie przyjęta. Gdyby Zarząd Miejski osiągnął swój zamiar miasto posiadałoby teatr w najlepszym punkcie.

Przypuszcza się termin otwarcia drugiego kinoteatru określany jest na 1 maja 1948 r. (mx)

DOBRY STAN ZDROWIA MŁODZIEŻY

Komisja sanitarno - zdrowotna Miejskiej Rady Narodowej prze pro wadziła w ostatnim czasie lustra cję sanitarną na terenie elbląskie go szkolnictwa. Wyniki tych kon trol dały bardzo korzystny obraz zdrowotności młodzieży szkolnej w Elblągu.

Chorobowość w Szkole Przypo sobienia Przemysłowego wyraża się obecnie 0,04 proc. (przed miesiącem Przemysłowej Taborów Kolejowych — 0,06 proc.), w internacie Szkoły — 0,06 proc. W Domu Dziecka przy ul. Królewskiej i Domu Małego Dziecka nie zanotowano żadnej cho roby. Lekkie przebiegi w I i II o ci 7 proc. stanu stwierdzono w Do mu Dziecka Nr 3 i w ilości 4 proc. stanu w Domu Dziecka Nr 2.

Pożytywne wyniki kontroli w zgrupowaniach młodzieży i dzieci są w pewnym stopniu problemem sta nu zdrowotności mieszkańców mia sta. (mx)

NOWY WICESTAROSTA

Po wyjeździe z Elbląga dotycz nych czasowego wicestarosty powiatowe

Dom Starców w Ornecie

(Od naszego korespondenta)

Remont budynku, przeznaczone go na Powiatowy Dom Starców w Ornecie został już zakończony. Dzie ki kredytowi, uzyskanemu z Min. Opieki Społecznej, oddano budy nek do użytku publicznego znaco rnie przedzej, aniżeli początkowo przewidywano.

Budynek zaopatrzono w centr alne ogrzewanie, okna, szyby i we wnętrza udogodnienia. W chwili obecnej znajduje się w nim około 30 podopiecznych. (il.)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA
Poranek muzyczny godz. 12.
„Przyjaciół przyjdzie wieczorem”
godz. 15.30. „Żołnierz i boahter”
godz. 19.30.

KINO „POLONIA”

„5 ruchów” godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR”

„Wesoły subliktor” godz. 15, 17, 19, 19.30.

MUZEUW NA ZAMKU w niedzielę,

wtorek, czwartek g. 10-13. Wystawa

CZAPAP Malarstwa, rzeźba rzeźnik

I-p. godz. 10-15. APTKA DYŻUR

NA „Pod Kopernikiem”, Stalina 34.

STRAŻ POŻARNA — telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk” — „Wilki morskie”.

APTEKA DYŻURNA — Marińska,

Królewiecka, STRAŻ POŻARNA —

telef. 6 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRODZKA — „Świt” — „Skar-

dal”, KETRZYŃ — „Casino” —

„Bohaterki Pacyfiku”, GIZYCKO —

„Wanda” — „Pontaral”, LIDZ-

BARK — „Capitol” — „Konie gra-

przyjazdów nielicznych pociągów pasażerskich.

Gdy rozmawiam z kolejarzami, którzy już od dwóch lat pracują w Kwidzynie, w słowach ich wyczuwam pewną goręć, wypływającą z ambi cji moich współrodziców posta wienia miasta w równym rzędzie z innymi węzłami kolejowymi.

Kwidzyn jest prawie odcięty od Gdańska, któremu podlega admini stracja nie, bo brak mostu pod Tcze wem. Do Olsztyna można się dostać albo okrężną drogą przez Elbląg, albo przez Prabuty, gdzie trzeba dość długo czekać na połączenie. I Kwidzyn czuje się pokrzywdzony.

OLSZTYN CZY GDĄŃSK?

Już nieraz się mówiło i pisało, że cztery powiaty nadwiślańskie a w tym i kwidziński, należy włączyć w organizm administracyjny Warmii i Mazur. Przemawia za tym wieł z względów gospodarczych i społecz nych jak chociażby dobro akcji re polonizacyjnej, skupiającej się w jednym ośrodku dyspozycyjnym.

„APTEKA WARMIŃSKA”

Przemawia za tym i stanowisko miejscowej ludności. Na akademii dżiściolecia gimnazjum polskiego w Kwidzynie często z mównicy pa dały słowa: „Warmia”, „Mazury”, jeszcze częściej nazwiska ludzi, któ rzy losy swe nierozdzielnie spleli z walką o polskość Warmii i Mazur i t. zw. Powiśla (powiaty elbąski, małborski, sztumski i kwidziński).

Urząd pocztowo-telekom. w Kwi dzynie podlegał do niedawna olsz tyńskiemu Dyrekcji Poczty i Telegr.

Kwidzyn leży w granicach ZEOM-u. A i same miasto daje znać o swej łączności z woj. olsztyńskim. Na ulicy, wiodącej wprost z placu dworcowego w kierunku miasta, której nazwy, niestety, nie pamię tam, widnieje szyld „warmińskiej fabryki i t. d.”.

Na ul. Białej Narodów, w pobliżu gmachu poczty i budynku b. konsultu polskiego, natknąłem się na „Aptekę warmińską”. Fakty drobne, ale znaczące wiele i godne zapamiętania.

Kwidzyn ciąży ku Olsztynowi. (mag)

go ob. Woźniaka, stanowisko to ob jął ob. Adam Piotrowski, b. kie rownik referatu ogólnego starostwa Wicestarosta Piotrowski należy do najstarszych pracowników i orga nizatorów elbląskiego urzędu sta rościńskiego. Nowy wicestarosta elbląski jest członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. (mx)

ZMIANA W PCK

Dotychczasowy pełnomocnik el bąskiego oddziału PCK ppłk. Bern staedt ustąpił ze swego stanowis ka. Stanowisko kierownicze PCK w Elblągu objęła ob. Kaczmarek, b. wiceprezydent miasta. (mx)

Rybaczy na odbudowę Warszawy „Muranka” w Mikołajkach na czele

Rybackie spółdzielnie pracy w województwie olsztyńskim dały już dotychczas wiele dowodów, świad czących o ich ofiarności i społecz nym wyrobieniu.

Przed kilku zaledwie tygodniami donosiliśmy o nocnym pożarze ze społu spółdzielczego rybackiej Spółdzielni Pracy w Węgorzewie, która cały dochód z odłowów przeznaczy ła na fundusz odbudowy Warsza wy. Wynosił on wtedy zł 100.000.

Obecnie mamy do zanotowania podobny wypadek w innym powie cie. Oto członkowie rybackiej Spółdzielni Pracy „Muranka” w Miko łajkach uchwaliли zadeklarować do chód z dwudniowych odłowów na rzecz odbudowy Warszawy.

Mimo złych warunków atmosferycznych wyniki odłowów wypadły pomyślnie. W pierwszym dniu od łowiono ryby za zł 26.000, w drugim za zł 20.500. Dało to łączną sumę zł 46.500.

Po przeprowadzeniu obliczeń członkowie spółdzielni upowazni li zarząd do zaakceptowania tej sumy do zł 50.000. Zadeklarowana w ten spo sób kwota została wpłacona w Mrą gowie na konto odbudowy Warsza wy. Niezależnie od niej wpłacono również na to samo konto zł 3673 tytułem potrąceń od uposażeń rybaków za miesiąc wrzesień w wy sokości 1% od poborów.

Wypadki i przestępstwa

Kradzież 12 m międzymiastowego kabla telefonicznego

Kilka dni temu Olsztyn przez zer wanie międzymiastowych kabli te lefonicznych przez nieznaną spr awcę został po części odcięty od świata.

Kradzieży kabla długości około 12 m dokonano na terenie zburo nej obecnie stacji telekomunikacyj nej, mieszczącej się w lesie za Zie loną Górką, tuż przy szosie na Bar czewo.

Po dwudniowym dochodzeniu wy wiadomcy MO ujeli sprawców wiel kiej, obliczonej na około 70.000 zł kradzieży, którymi okazali się dwaj chłopcy, Roman Rudzki i Bolesław Litarowicz, zamieszkałi na Zie lonej Górze.

Jak się okazuje, oprócz 12 m ka bla czynnego, zawierającego w prze kroju 112 par drutu telefonicznego, chłopcy odkopali i zabrali ze sobą 20 m podziemnego kabla obecnie nieczynnego. Powodem kradzieży była wielka ilość ołowiu, jaka tego rodzaju podziemne kable zawiera ła. Z kradzieży tej chłopcy uzyska li około 74 kg ołowiu, z którego na stępnie odlewali dosyć udane figu rki, zaopatrzwszy się uprzednio w odpowiednie ku temu formy.

Sprawa została przesłana do pro kuratora. (z)

„Objazdowe” nadużycie

W tych dniach aresztowany zost ał za nadużycia służbowe p.o. kie rownika kina objazdowego Nr 62, Roman Fitas, zam. w Olsztynie przy ul. Chelmińskiego 9.

W czasie śledztwa Fitas przyznał się do sprzedaży w odwiedzanych przez kino miastach fałszywych bi letów, przy czym otrzymane za nie pieniądze obracał na własne potrze by. (z)

SPORT * SPORT * SPORT

Przed spotkaniem obu „Zrywów”

Przedstawiamy przypuszczalny skład drużyny ze Świętochłowic

Już tyko tydzień nas dzieli od zapowiadającego się ciekawie spo tkania pięciarskiego pomiędzy „Zrywem” Świętochłowice, a „Zry wem” olsztyńskim, w ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

Wiemy o dużym zainteresowaniu tym meczem, dlatego też, choć je szcze bardziej sympatyków sportu pięciarskiego „zazna omić” z przy szłym przeciwnikiem „Zryw”, poz woiliśmy zamiścić po leży przy puszczalny skład Świętochłowic. Za strzegamy jednak, że w składzie tym mogą zajść zmiany, które od nak nie wpłyną na znaną wartość d użyny przeciwnika.

W wadze muszej zobaczmy praw dopodobnie Kowalczyka, który re prezentował Śląsk na meczu z Po morzem. Jest to dobry technik, a sa dząc po możliwościach Michałskie go (Olsztyn) walka obu much będzie ciekawa i zacięta.

W kategorii zapewne wystąpi Przewdzik, załączony także do el ty bokserów Śląska. Sądymy, że o biecujący Zawadzki (Ols.) stanie na wysokości zadania.

W piórkowej Jankowski (Ols.) po stara się włączyć rewanż na Krawczy ku, za niesłuszną przegraną w lu tym br. w Świętochłowicach. Niee ży dodać, że walka stożona przez Jankowskiego wówczas, była naj

ładniejszą walką dnia. Krawczyk jest dżiś w formie. O ile Jankow ski popracuje nad sobą, rewanż mo że być udany.

W lekkiej wystąpi Chrobok, z któ rym Kamiński (Ols.) będzie miał cięż ką przeprawę. Wysoki, o długich rękach Chrobok, może dużo naruszyć Kamińskiemu. Wierzymy jed nak, że przy dopingu swej publicz ności „mały” tak samo dobrze „u o robi” Chroboka, jak to miało miej sce z Mellerem. Walka zapowiada się b. ciekawie.

W półśredniej ujrzymy zapewne repr. Polski Rademachera. O wa o rach tego boksera pisać nie będzie my, gdyż są one nam znane. Młody Michał (Ols.) będzie miał wielkie go przeciwnika.

W wadze średniej wystąpi Sta siak, przeciw któremu „Zryw” wy typował Garstkę, który pragnie wziąć rewanż za przegraną w Świę tochłowicach. Znamy chęć Garstki i wierzymy, że przy treningu nad sobą, odzyska znow swą kondycję i formę, która pozwoli to spotkanie wygrać, ku uciesze publiczności o s

ztyńskiej, i... przyszłego następcy Garstki. Tu chcemy za adzić sekret, że Garsika jest „uż ojcem”.

W półciężkiej, Tyka — dobry za wodnik, o siwym ciele, znajdzie godnego przeciwnika w Dżiśi I (O) który o ile podciągnie swą kon dycję, wa ke z pewnością wyg. a.

W wadze ciężkiej zobaczmy Ter mina, boksera chaotycznego, nie posiadającego wielkich walorów bokerskich. Nie wiemy jednak jak jest z wagą ciężką w „Zrywie. Możli we, że kierownictwo klubu zdecyduje ed ak. by barwy „Zryw” bronił Rutkowski, który podobno trenuje.

Reasumując powyższe trzecia po wieść, że mecz będzie ci kawy. „Zryw” — Olsztyn jak wdzimy walczył już ze Świętochłowicami, zna poszczególnych bokse rów i ich sposób walki, a przegrana 2:14 po winna wpłynąć na wolę zrebabil itowania się i chęć odwetu. (tko)

Sportowy gest

Warmińsko - Mazurski Okr. Zw. Bokserski z dochodu uzyskanego z międzymiastowego spotkania Olsztyn — Gdańsk przeznaczył dla MOZLA 1000 zł. Woj. Rady WF i PW — 1000 i dla KS „Zryw”, prze jawiającego najbardziej aktywną działalność na polu pięciarsstwa — 1.500 złotych.

Biorąc pod uwagę, że sam WMO ZE boryka się z poważnymi trud nościami finansowymi, decyzja je go władz zasługuje na uznanie. (mag)

KKS ma sale

Jak się dowiadujemy, zarząd olsztyńskiego koła ZZK w pozys anej na ul. Partyzantów nowej siedzibie oddał do dyspozycji Kolejowego KS salę z przeznaczaniem na obiekt sportowy, w której mają się odby wać przede wszystkim treningi pię siarskie oraz imprezy sportowe o charakterze zamkniętym, jak za wody ping-pongowe itp.

Salą ta ma być udostępniona i in nym klubom olsztyńskim. (abo)

Ruszy gazownia

w Morągu

(Od naszego korespondenta)

Gazownia miejska w Morągu nie długo ruszy. Już od szeregu dni rozpoczęto palenie pieców. Na miejsce ukazały się ogłoszenia, zapozna jące mieszkańców miasta, jakie na leży zachować ostrożności w związku z uruchomieniem gazowni. (karo)

Zbieg ujęty

Sąd Grodzki w Olsztynie s'za zał na trzy miesiące więzienia Aleksan dra Kubiaka za ucieczkę z więzie nia w Barczewie, gdzie odsiadywał półtoraroczną karę za dokonana swego czasu kradzież.

Po udanej początkowo ucieczce zbieg został zatrzymany w Pozna niu. (z)

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości naszych P. T. Odbiorców z terenu wojew. Mazurskiego, że z dniem 28 listopada 1947 r. otwieramy w Olsztynie, przy ul. Pieniężnego Nr 5.

SKŁADNICE Nr 35

telefon Nr 25-58 adres telegraficzny: „SELFIEC OLSZTYN”. Składnica została zaopatrzona w pełny asortyment towarów prowadzonych przez nas i p. zępczwa sprzedaż hurtową ściśle według cen urzędowych.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO ODDZIAŁ W GDĄŃSKU

1901-3

OGŁOSZENIE

Wydział Przemysłu i Handlu Urzę du Wojewódzkiego w Olsztynie za angażuje niezwłocznie do Wydzia ła 2-ch kontrolerów obrotu zbożem i wytworami młynskimi-piekarnymi oraz kierownika tego działu kontro li. Kandydat na kierownika winien być inżynierem lub co najmniej tech nikiem o dłuższej praktyce i posia dać fachowe kwalifikacje z zakresu towaroznawstwa zbożowego i pro duktów mącznych ich właściwości chemicznych i fizycznych, przetwor stwa zbożowego, przechowywania produktów zbożowych, walki z szkodnikami zbóż i mąki oraz kon trolerów producentów. Kandydaci na pozostałych kontrolerów winni po siadać wykształcenie co najmniej średnie techniczne lub rolnicze oraz posiadać praktykę w przedsiębior stwach młynskich.

Niezakładnie od powyższego Wydział Przemysłu i Handlu zaangażuje dwóch prawników i ekonomistów. Wysokość wynagrodzenia do omo wienia na miejscu w Wydziale.

Naczelnik Wydziału Budżetowo - Gospodarczego St. Chodorski.

POWAŻNEGO przedstawiciela na woj. olsztyńskie, poszukuje firma branż farmaceutycznej. Oferty „PAR” — Poznań, Ratajczaka 7 pod „11.769”.

OGŁOSZENIA

„Zycia Olsztyńskiego” przyjmuje się:

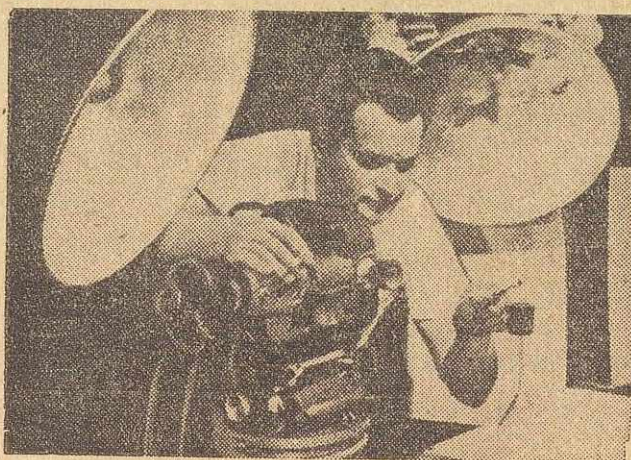
- W Olsztynie: Administracja „Zy cia Olsztyńskiego”, ul. 22-go Lip ca 16, oraz Polska Agencja Pra sowa, ul. Stalina 32.
- Centralne Biuro Ogłoszeń i Re klam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza”, oddział w Olsztynie Al. Wojska Polskiego 22.
- W Ostrołęce: Księgarnia J. Posze wiecki, ul. Reymonta 6.
- W Biskupcu: sklep Zofii Bryskie wicz, ul. 1 Maja 1.
- W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pio nierskiej 12.
- W Lidzbarku: Księgarnia Tade usz, ul. Węgrz 11.

WYTWÓRNIA perfum, wód kwia towych, Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32. Przyjmujemy święteczne za mówienia. 1900-2

- W Elblągu: 1) Księgarnia „Ste mar”, ul. Królewiecka 14, 2) „Czytelnik”, ul. Królewiecka, 3) „Czytelnik”, ul. Grunwaldzka 5).
- W Węgorzewie: Księgarnia Społ dzielcza „Wiedza”, ul. Pionierów Nr 15.
- W Szczętnie: 1) Kiosk kolejowy K. Kościelniczy, 2) Kiosk inwalid y woj. St. Madrowski.
- W Hawie: 1) Urząd Pocztyowy Hawa 1, 2) Spółdzielnia „Mazur”, ul. Kościuski, 3) Hawa-Parowozownia.
- W Giżycku: Księgarnia spółda „Oswiata”, ul. Warszawska.
- W Morągu: Kiosk ul. Ruczyński Brunon, ul. Zymierskiego róg Stalina.
- W Mrągowie: Skład Mat. Pism. Aleksandra Zbroja, ul. Czerwonej Armii 58.
- W Nidzicy: Kiosk spożywczy, ul. Irena Dembińska, ul. Weis eskiej.

Mucha... instruktorem wynalazców

Nauczyła ich nowych metod równowagi



Ultrazwiskim aparatem fotograficznym wydarto musze lotnicze sekrety.

Pół wieku wysiłków starczyło ludziom, by opanować przestworze i czuć się w powietrzu swobodnie. Same zasady mechaniczne lotu zdają się być utrwalone i stałe, a obecne poszukiwania techniczne idą raczej po linii ciągłego doskonalenia szybkości, równowagi podczas lotu i zwiększenia bezpieczeństwa.

Wiele ulepszeń technicznych, zastosowanych w lotnictwie, zwłaszcza śmigłowcach, zawdzięczamy w ostatnich latach w dużej mierze obserwacjom, zaczerpniętym z przyrody i lotu ptaków. Bliższa obserwacja fruwającego świata ujawniła również niezwykle zdolności wielu owadów, a przede wszystkim much, do utrzymywania równowagi podczas lotu lub podczas trwania przez czas dłuższy w powietrzu w pozornym bezruchu.

FOTOGRAFIA ODSŁANIA TAJEMNICE MUCHY

Rezultaty trzyletnich blisko prac szeregu przyrodników, oraz techników z dziedziny ultrazwiskiej fotografii, ogłoszone przez amerykańskie Muzeum Historii Naturalnej i wydzielony dział naukowy Sperry Gyroscope Co, odsłaniają tajemnice, zazdrośnie dotychczas strzeżone przez muchy od początku ich istnienia na świecie, tj. od blisko 50 milionów lat.

Doświadczenia dotyczą gatunku muchy, znanej nam wszystkim: *Eristalis tenax*, która podobna jest do „mniejszego cokołowca” wymiarami trutnia pszczołowego, o odwłoku przokonywanym czarnym i ciemnożółtym. Lubi ona latem, w rannych godzinach dni upalnych unosić się w pasach światła na granicy słońca i wilgotnego cienia, nieraz dłuższy czas trwając w pozornym bezruchu, by nagle sfrunąć z szybkością błyskawicy i gdzieś w pobliżu, znowu zawieszona w powietrzu, zabłysnąć jasnym punkcikiem.

SKRZYDŁA UDERZAJĄ 18.000 RAZY NA MINUTĘ

Przyklejona łapkami do czubka szpilki, mucha było fotografowana

w stadium podrywania się do lotu ultrazwiskim aparatem Eastman'a, typ III, mogącym chwycić jeden trzy tysięczny ułamek sekundy. Okazało się przy tym, że mucha robi około 18.000 uderzeń skrzydełkami na minutę. Prócz tego, zdjęcia, reproduktowane na ekranie z wolnym ruchem, wykazały obecność i rolę używanych do stabilizacji w powietrzu równoważników, którymi przyroda obdarzyła muchę. Są to dwa drobniutkie wyrostki, zakończone niby główkami mikroskopijnych szpilek, występujące z odwłoka z tyłu, po jednym poza każdym skrzydełkiem. Pozbawiona ich w stanie spoczynku mucha nie jest zdolna wnieść się ponownie, a uszkodzenie ich podczas lotu zmusza ją do niekończącego się zataczania kręgów w powietrzu.

Dzięki dokładnym zdjęciom odkryto, że odbywa wyrostki równoważące i będące stale w ruchu podczas lotu, wznoszą się i opadają, opisując łuk 90 stopni. Ruchy ich są zsynchronizowane z ruchami skrzydeł w ten sposób, że gdy jedno opadają — drugie się wznoszą i odwrotnie, i z szybkością ruchu skrzydeł tj. około 300 razy na sekundę. Wyrostki te w ich ruchach równowagi odgrywają dla muchy taką samą rolę, co żyroskop *) dla samolotu lub rakiety.

Odkrycie to doprowadziło do projektu żyroskopu, zbudowanego z pominięciem zasady ruchu rotacyjnego, a co za tym idzie do:

1) zastosowania nowych metod stabilizacyjnych przy konstrukcji samolotów,

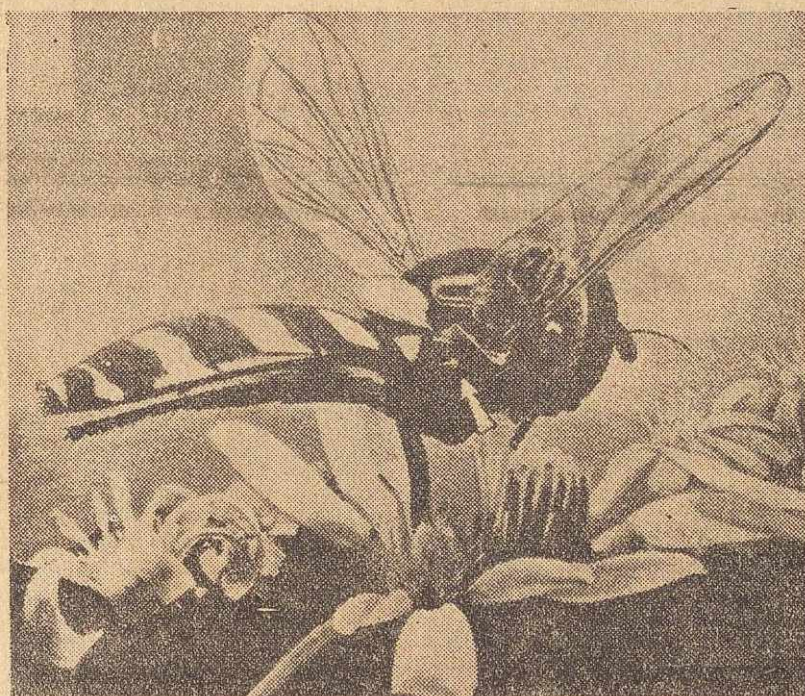
2) Budowy żyroskopów nie-rotacyjnych.

3) do zastosowania nowych systemów równowagi przy budowie różnych maszyn przemysłowych.

Dalsze ciekawe, dostarczone przez fotografie, spostrzeżenia będą mogły znaleźć z czasem zastosowanie w technice. Dotyczą one sposobu poruszania skrzydłami oraz roli łapek muchy podczas lotu.

Interesujące te odkrycia zrobione były przy zastosowaniu nadzwyczaj subtelnej i ciekawie przemyślanej techniki. Prócz aparatu fotograficznego do ultrakrótkich wyświetleń, o którym wspomnieliśmy wyżej, zastosowano b. silne oświetlenie, składające się z łańcucha ciągłych wybuchów, każdy o sile siedemnastu świetlnowobuchowych jednostek Mazda 31.

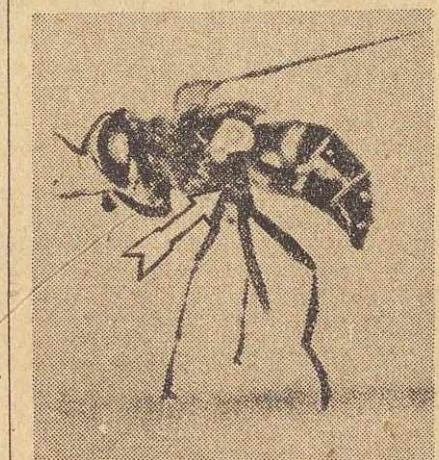
*) Przyrząd wirujący.



Dzięki swemu swoistemu żyroskopowi mucha „*Eristalis tenax*” może w powietrzu „stać” w bezruchu.

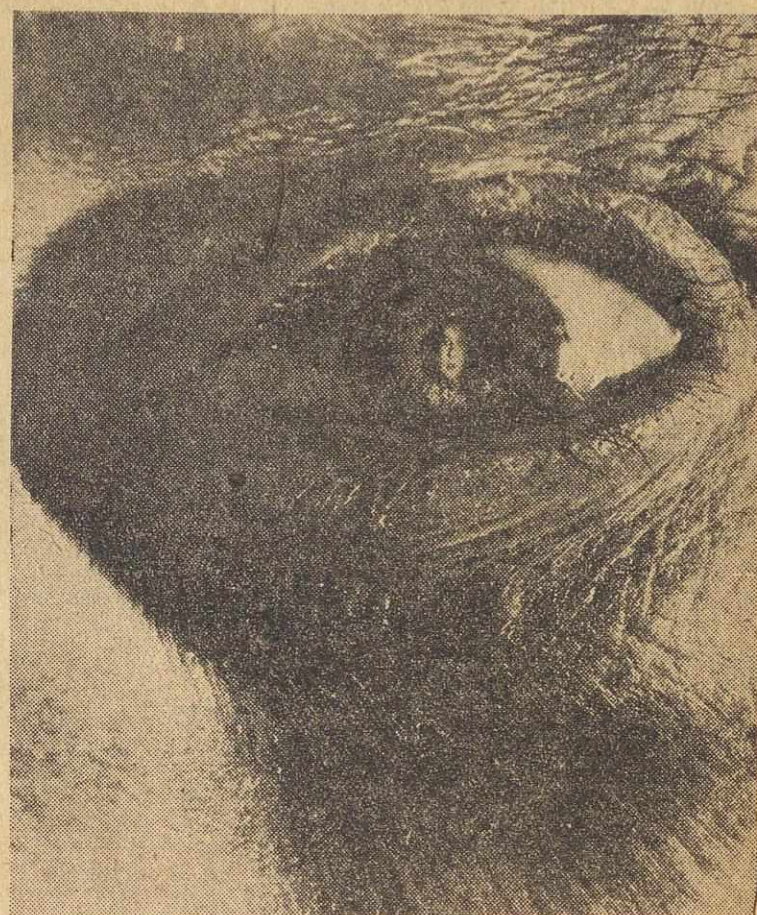
Łańcuch tych wybuchów, ujęty jako nieprzerwany potok światła, miał siłę 6.000.000 lumenów.

Tadeusz Laryssa.



Ta znana wszystkim mucha posiada na odwłoku równoważniki, które zapewniają jej stabilność lotu.

Fotografia w gałce ocznej



Ag. Il. „APF”

W źrenicy oka, jak w lustrze, odbiła się twarz Rony Fleming

W Hollywood po raz czwarty z kolei zorganizowano i rozstrzygnięto konkurs na najciekawsze i najlepsze zdjęcie filmowe.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął operator filmowy Bachrach, który zgłosił na konkurs zdjęcie naprawdę rewelacyjne. A mianowicie znaną aktorkę filmową Fleming ustawili on twarzą do jednego z jej

kolęgów w ten sposób, że w źrenicy oka mężczyzny odbiła się dokładnie twarz aktorki. Teraz nastawili Bachrach swój aparat filmowy na ową „fotografię” w oku i zdołał ją na błonę filmową.

Zdjęcie wypadło wspaniale, choć niesamowicie, jak o tym świadczy fotografia. (k)

Glisty dłuższe niż człowiek

na warsztacie naukowców

W stanie Wiktorii na zachodzie Australii rozciąga się wielka nizina, którą nazwano popularnie „rajem dla rybaków”. Stanowi ona jedyną dziś na świecie krainę glist tak wielkich, że długością swą przewyższają one wzrost wysokiego mężczyzny.

Są one niemiernie dziwaczne, niż kilka innych rodzajów fauny australijskiej, jak na przykład — duże zwierzę platypus o kaczym dziobie. Owe glisty — olbrzymy — przebywają w jamach i jaskiniach, stanowiących schronienie dla dziwnych platypusów. A wyglądają, jak gigantyczne, żywe... parówki.

Te największe glisty świata mierzą średnio od 2 do 3 metrów długości, a nierzadko więcej. Stanowią smakowity kasek dla... uczonych, którzy prowadzą nad nimi badania naukowe. A ponieważ, wydobyte ze swych jam, szybko, w ciągu paru dni zaledwie, kończą żywot, zbudowano im bezpieczne nowoczesne schronienie — w długich szklanych rurkach.

Przyrodnik australijski, Karol Barrett, zajął się eksperymentami tych glist do laboratoriów przyrodniczych w różnych krajach. W każdej rurce szklanej ulokowany został jeden egzemplarz glisty wraz z trzema jajami, bynajmniej nie małymi, wielkość ich sięga bowiem 7 cm.

Glisty te wydobyte zostały z ziemi u wybrzeży rzeki Bass w południowo-zachodniej Australii. Wilgotna, glista ziemia jest dosłownie zryta ich



Zeby nie uciekła w ziemię — trzeba ją zawiązać na supełki.

Gdyby ktoś chciał wydobyć glistę z ziemi, ciągnąc ją za ogon, robak o przebiegu ciała w zakrętach jamy tak silnie, że w rękach ciągnącego pozostanie tylko oderwany kawałek.

Wyciągnąć glistę z ziemi potrafi jedynie rekordzista cierpliwości, słynny morderca węzłów, ptak Kookaburra. Ten potocznie zwany „śmiejący się jaczak”, gdy dojrzy wystający z jamy kawałek glisty, chwytą go dziobem i czeka. Glista stosuje zwykły sobie system samoobrony, zapiera się w jamie. Jednak co pewien czas, dla odpoczynku zmniejsza wysiłek zapierania się w jamie. Ptak tylko na to czeka: w tej właśnie chwili mocno ciągnie za ogon i wyciąga z jamy kilka dalszych centymetrów ciała. I tak, kawa-

łek po kawałku, aż głowa glisty ukaże się na powierzchni ziemi.

Glisty-olbrzymy mają kolor cielisty. Składają w jamach jaja zielonkawe i przezroczyste długości 5-7 cm, szerokości 1-1,2 cm.

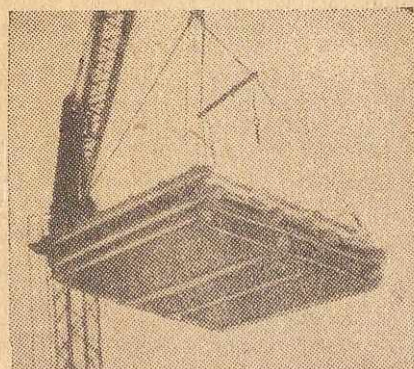
Wspomniany wyżej przyrodnik australijski, Barrett, przypuszcza, że glisty te osiągały swoje olbrzymie wymiary dzięki superfosfatom, zawartym w glebie tych okolic. Dodaje jednak, że — być może — są to okazy ginące już dziś, a przed tysiącami lat bardzo rozpowszechnionych glist-olbrzymów. (m)



Jaka długa! A jeszcze daleko do końca.

REWOLUCJA W BUDOWNICTWIE RADZIECKIM

25 lat pracy »Mosżiłstroju« w Moskwie



Ożwign podnosi na piętra elementy stropów.

W r. b. minęło lat 25 od założenia w Moskwie trustu budowlanego pod nazwą „Mosżiłstroj”. Nazwa ta jest skrótem, oznaczającym w języku rosyjskim budowę domów mieszkalnych w Moskwie.

Nie należy zapominać, iż przed laty 25 w Moskwie — jak i we wszystkich innych miastach ówczesnej Rosji, budowano sposobem „gospodarczym”. Pod fundamenty ziemi kopano ręcznie, wywożono ją jednokonnymi wózkami, co głą i wapno noszono na plecach, murarze byli rekrutowani na wsi, a sezon budowlany, trwający od marca do listopada, przerywano latem od 15 czerwca do 1 września: ludzie musieli wracać do robót rolnych na wies.

Ten „system” należy w Związku Radzieckim do przeszłości. W r. 1922 powstał „Mosżiłstroj”. W 2 lata potem widzieliśmy już w Moskwie pierwsze próby mechanizacji budownictwa. W r. 1926 Rada m. Moskwy ogłasza pierwszy konkurs na projekty domów mieszkalnych 2 i 4-piętrowych, tym

czasie stosowane są już maszyny do mieszania betonu, dźwigi elektryczne itp.

Wielki nacisk w budownictwie kładzie się na przedłużenie sezonu budowlanego. Zima trwa w Moskwie długo. Przeprowadzono więc szereg doświadczeń z budowaniem w zimie i w sezonie zimowym w r. 1931—32 zbudowano pierwszych 16 wielkich gmachów mieszkalnych, nie przerywając prac nawet w czasie silnych mrozów. Odtąd instrukcje „Mosżiłstroju” dla budowania domów zimą obowiązują w całym Związku Radzieckim.

Lata 1936—1940, to wielki rozwój ruchu stachanowskiego w Związku Radzieckim. Ruch ten ogarnia i budownictwo i powoduje znaczne zwiększenie tempa pracy.

Mechanizacja i ruch stachanowski stają się podstawą budownictwa radzieckiego. Padają wszystkie dotychczas osiągnięte rekordy. Tak np. bloki „A” i „B” na ulicy Gorkiego, każdy o objętości 100 tys. m³ zbudowano w 11 miesięcy każdy. „Dom Nauczyciela”, objętości 175 tys. m³, zbudowano

w r. 1939 w zimie, w czasie silnych mrozów, w ciągu 62 dni!

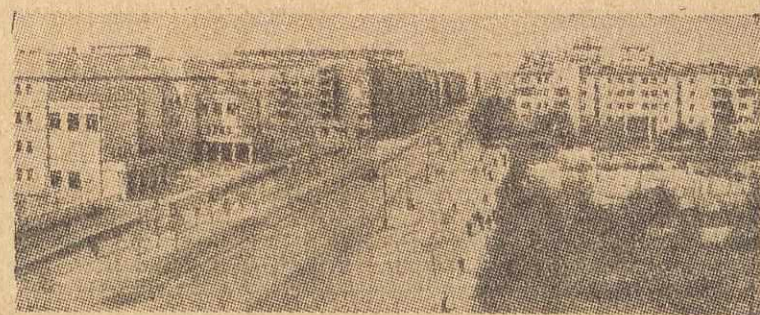
Wypracowane nowe normy przewidywały dla budynku o pojemności 40 tys. m³ — 7 miesięcy. Zużyte siły roboczej na 1 m³ zmniejszono do 1,5 dnia-człowieka (w r. 1935 — 2,78, w r. 1922 — 4,5), a więc trzykrotnie w stosunku do norm sprzed lat dwudziestu pięciu!

Udział „Mosżiłstroju” w rozbudowie Moskwy jest b. poważny. W latach 1923—46 zbudowano tam domy mieszkalne o łącznej powierzchni 7,5 miliona m². Z tego niemal czwartą część zbudował „Mosżiłstroj”.

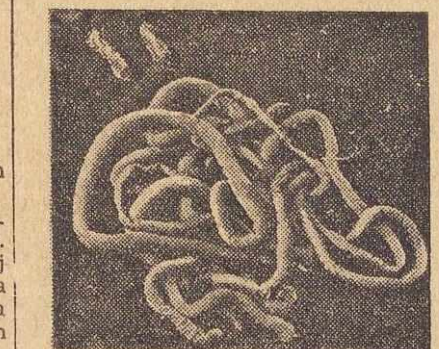
Zużyto przy tym w tym okresie: cegły przeszło 1 miliard sztuk, piasku — 457 mil. m³, cementu 252 tys. ton, wapna — 198 tys. ton itp.

Pojemność wszystkich zbudowanych przez „Mosżiłstroj” w Moskwie domów wynosi 16.673 tys. m³. Daje to 760 domów 5-piętrowych o pojemności 18 tys. m³ każdy.

Domy te, ustawione w jednym obok siebie szeregu, dałyby ulicę długości 76 kilometrów!



Nowoczesna dzielnica mieszkalna, wybudowana przez Mosżiłstroj Danałowski



Glista-olbrzymka. W lewym rogu u góry — jaja przez nią złożone.

jamami. Żyją dużymi koloniami. Noszą dzwiniące brzmiące imię naukowe *Megascolides australis*. Są poszukiwane przez rybaków na przynęty; jedna glista wystarczy dla setek ryb.

Pełną ich długość można zobaczyć tylko wtedy, gdy pełzną po trawie, lub gdy podniesione zostaną za ogon do góry. Zasytę w jamach ziemnych — są skulone i krótsze, a za to — jakby pełniejsze, grubość ich sięga wtedy 3 cm. Średnicy.

Łatwiej jest jednak znaleźć i zobaczyć tę glistę, niż wydobyć ją z ziemi w pełnej długości, nietkniętą. Znaleźć jest łatwo, nawet gdy są całkowicie schowane pod ziemią, gdyż posuwają się wypełnionymi wodą jamami, wydają charakterystyczny, uchwytny dla ucha, dźwięk bulgotania.

Nie każdy potrafi wydobyć je spod ziemi, trzeba dysponować po temu odpowiednią techniką. Gdy po odrzuceniu topatą zwierzchniej warstwy ziemi ukażą się jamy, a w nich glisty, specjalista chwytą ją za ogon i na ogonie tym robi kilka węzłów, aby — dzięki temu — nie pozwolić jej uciec w głąb. Dopiero po takim zabezpieczeniu można spokojnie i całkowicie odkopać robaka.

Podwodna telewizja

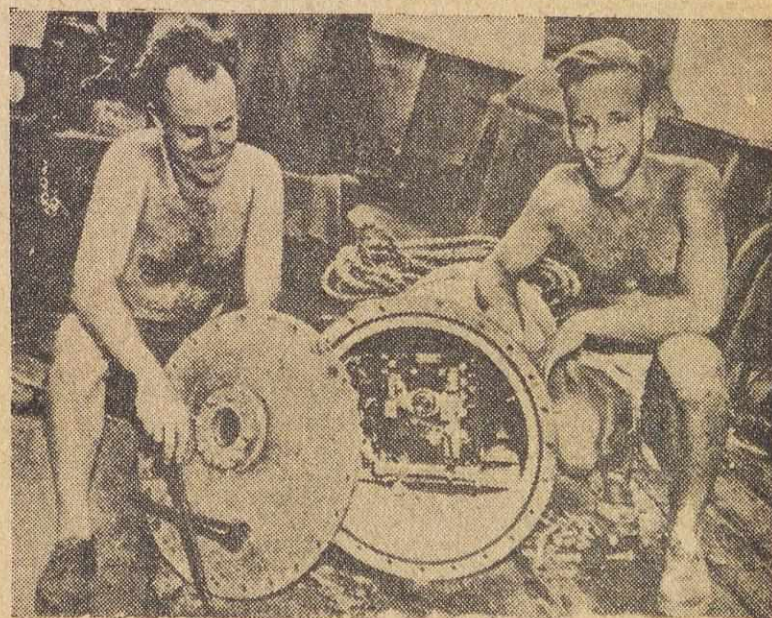
Badania na lagunie Bikini

Badania naukowe na Bikini w związku ze skutkami rzuconej w swoim czasie na morze bomby atomowej trwają w dalszym ciągu. Uczonych wysoce interesuje pytanie, jakie zmiany spowodowała bomba na dnie morza.

Otrzymać wyczerpujący raport z naukowego z dna morza nie było łatwym zadaniem, dopóki z pomocą nie

przyszli specjaliści od telewizji. W ten sposób metalową wbudowali oni aparat telewizyjny, który spuszczone zostawił na dno laguny w pobliżu Bikini.

Osadzony na dnie, „fotografować” będzie podwodne okolice w zasięgu działania bomby, a schwytywane sceny przekaże na ekran telewizyjny, ustawiony ponad powierzchnią morza. Z ekranu czytać będą uczeni „atomistów” dzieje działania bomby. (k)



Oto w tubie metalowej nadawczy aparat telewizyjny, który spoczął na dnie laguny opodal Bikini.

